Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | ŁÓDŹ, ŚRODA 7 GRUDNIA 1949 ROKU. | Nr 336 (1260)

Dzieci górników śląskich stworzą nowe ofiarne kadry lekarzy w Polsce

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone 4 bm. w Zabrzu podczas uroczystego otwarcia Śląskiej Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego

Obywatele! Pragnę skorzystać z okazji, aby przekazać profesorom i studentom uczelni im. Ludwika Waryńskiego — Akademii Lekarskiej na Śląsku, serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym i w imieniu Rządu polskiego.

Pragnę również podziękować gorąco organizatorom tej uczelni za ich dotychczasowy wysiłek w okresie najtrudniejszym, w okresie powstawania uczelni.

Otwarcie Akademii Lekarskiej w sercu Śląskiego Zagłębia Węglowego jest ważnym wydarzeniem z trzech punktów widzenia.

Placówka naukowa dla dzieci proletariatu

1 **Jest to poważne osiągnięcie polityczne, ponieważ Akademia Lekarska powstała właśnie w ośrodku wybitnie robotniczym,** w najważniejszym rejonie przemysłowym, gdzie z natury rzeczy otoczona będzie jak najżywszym zainteresowaniem klasy robotniczej.

Powstanie placówki naukowej tego typu w okręgu górniczym, w ośrodku wybitnie proletariackim, dokąd uczelnie wyższe z reguły przed tym nie docierały, jest jeszcze jednym świadectwem głębokich przemian społeczno - politycznych, jakie się w Polsce dokonywują. Wyrazem tych przemian jest m. in. i ten fakt, że studentami uczelni wyższych stają się dzisiaj w coraz większej liczbie dzieci proletariatu.

Akademia Lekarska powstała w zagłębiu górniczym m. in. dlatego, aby **synowie i córki górników** mieli ułatwione w niej studia bez konieczności odrywania się od swych rodzin. Powstała ona również tutaj i dlatego, aby jej absolwenci mogli potem służyć zdobytą wiedzą **proletariatowi śląskiemu.**

Dlatego też dobrze się składa, że uroczystość otwarcia roku akademickiego zbiega się z tradycyjnym świętem polskiego górnika, przypominając tym samym, że **powstanie Akademii jest zdobyczą górników,** że to ich Akademia, w której kształcić się będą ich dzieci, aby bronić ich zdrowia.

Rządy sanacyjne nie dbały o zdrowie ludzi pracy

2 **Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem z punktu widzenia walki o zdrowie.** Będzie ona przygotowywała i kształciła kadry nowych lekarzy, których w Polsce wielu potrzeba. Troska o zdrowie mas pracujących to jedno z ważniejszych zadań władzy ludowej, która jest wyrazicielką interesów i potrzeb mas ludowych.

Rządy przedwrześniowe, jako rządy kapitalistów i obszarników mało dbały o zdrowie ludzi pracujących. Lecznictwo w Polsce przedwojennej nie zahaczało prawie o wieś, a ubezpieczenia chorobowe robotników ulegały stopniowo coraz większym ograniczeniom i nie zabezpieczały również klasie robotniczej należytej pomocy w chorobie.

Polska Ludowa musi otoczyć zdrowie swych obywateli, a w pierwszym rzędzie tych, którzy ciężko pracują, najwyższą troską.

Droga do realizacji tych zadań prowadzi w pierwszym rzędzie przez stałe doskonalenie lecznictwa ubezpieczalnianego, przez stwarzanie warunków, w których człowiek pracy mógłby w całej pełni realizować przysługujące jemu i jego rodzinie prawo do leczenia. I na tym odcinku kadry decydują o wszystkim.

Szkolenie nowych pracowników służby zdrowia na wszystkich szczeblach, a w pierwszym rzędzie kształcenie wysoko wykwalifikowanych, ofiarnych lekarzy, stanowi jedno z najpoważniejszych zadań służby zdrowia na obecnym etapie.

Stąd też poczucie zadowolenia i radości z każdej powołanej do życia i działającej uczelni lekarskiej. Wam, profesorom i słuchaczom Akademii, przypada zaszczytne i ważne zadanie — tę troskę o zdrowie mas pracujących wzmacniać swą wiedzą, dać krajowi najzdolniejszych, wysokowykształconych lekarzy.

Szczytna funkcja lekarzy w socjalistycznym ustroju społecznym

3 **Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem na polu szkolnictwa wyższego i ogólnego wzrostu oświaty w Polsce. Młodzież pragnie się uczyć.** Mimo przeszło dwukrotnego wzrostu liczby studentów szkół wyższych w porównaniu z okresem przedwojennym, uczelnie wyższe nie są w stanie pomieścić wszystkich zgłaszających się na studia.

Każda więc nowa uczelnia wyższa jest wielkim ułatwieniem dla tych, którzy pragną pogłębić swoją wiedzę — a pragnie tego przede wszystkim młodzież robotnicza i chłopska, której dawny ustrój nie stwarzał warunków i możliwości kształcenia się. **Młodzież polska i zwłaszcza młodzież Śląska niewątpliwie cieszy się z istnienia waszej Akademii Lekarskiej. Powitał ją z zadowoleniem lud pracujący Górnego Śląska i całe społeczeństwo polskie.**

Młodzi Przyjaciele! Studenci Akademii, która nosi imię Ludwika Waryńskiego — tego, który pierwszy w Polsce przenosił w masy pracujące nowoczesną wiedzę społeczną, postępowy naukowy światopogląd materialistyczny! Chciałbym zwrócić się do was z apelem, abyście studiując trudne nauki lekarskie, nigdy nie zapominali o tym, że będziecie lekarzami narodu, który buduje nowy, lepszy ustrój społeczny — że będziecie lekarzami ludu pracującego, który buduje w Polsce socjalizm.

Nie zapominajcie nigdy w czasie swoich studiów, że działalność lekarza to wielka, odpowiedzialna i zaszczytna funkcja społeczno - polityczna, bo tylko w warunkach nowego ustroju społecznego lekarz może rzeczywiście w pełni i szeroko wypełniać swoje zadanie leczenia ludzi pracy.

Prawdziwa, rzetelna działalność profilaktyczna, o której mówił tutaj ob. minister zdrowia, może być w pełni urzeczywistniona tylko w ustroju społecznym, który stawia sobie za zadanie troskę o zdrowie człowieka pracującego.

W innym ustroju społecznym profilaktyka jest w tej czy innej mierze fikcją.

Życzę serdecznie kierownictwu Akademii, profesorom, studentom i pracownikom pomyślnej pracy w szkoleniu tak potrzebnych krajowi kadr lekarskich. **Życzę, aby Akademia Lekarska imienia Ludwika Waryńskiego stała się cennym przybytkiem nowoczesnej wiedzy medycznej i postępowej wiedzy społecznej, ośrodkiem powiększającym wartości polskiej nauki i polskiej kultury, zdobyczą polskich mas pracujących, jedną z ważniejszych placówek w walce o zdrowie ludu pracującego.**

(Przebieg uroczystości inauguracyjnej podajemy na str. 2).

WŁÓKNIARZE POLSCY WYKONALI 3-letni plan produkcji pod względem wartościowym

WARSZAWA (PAP). — Podczas plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego tow. Kubiak **zameldował przewodniczącemu CRZZ — Aleksandrowi Zawadzkiemu w imieniu 342 tys. włókniarzy o wykonaniu w dniu 6 bm. o godz. 10 rano 3-letniego globalnego planu produkcji wg. wartości.**

Sukces ten osiągnęli włókniarze dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, obejmującemu 142 tys. robotników oraz dzięki realizacji zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych powziętych z okazji 2-go Kongresu Związków Zawodowych.

„Meldując o tym wielkim sukcesie — powiedział tow. Kubiak — **my, włókniarze przyrzekamy, że w wielkiej bitwie gospodarczej mas pracujących Polski Ludowej, w bitwie o budowę fundamentów socjalizmu w Polsce, pokonamy również trudności na odcinku jakości naszej produkcji. Będziemy produkować coraz więcej tkanin pierwszej jakości.**

Przedterminowym wykonaniem planu 3-letniego włókniarze dają godną odpowiedź podżegaczom wojennym i ich titowskim sługusom. Odpowiedź taką dawać będziemy codziennie naszą ciężką, ale radosną pracą, umacniając pokój i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i masami pracującymi całego świata".

Tow. Kubiak zwrócił się do przewodniczącego CRZZ z prośbą o przekazanie meldunku włókniarzy Prezydentowi RP. — Bolesławowi Bierutowi.

Wskazania listopadowej narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych potężnym orężem w walce o pokój

Rezolucja Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR, po wysłuchaniu sprawozdania tow. tow. Bermana i Zawadzkiego z listopadowej narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, w pełni akceptuje i solidaryzuje się z uchwałami Biura Informacyjnego.

Uchwały Biura Informacyjnego stanowią dla naszej Partii i całego międzynarodowego ruchu robotniczego niezawodny drogowskaz w spotęgowaniu walki przeciw podżegaczom wojennym i ich agenturom — titowskiej oraz prawicowo-socjalistycznej.

W myśl uchwał Biura Informacyjnego oraz wskazań III Plenum KC PZPR wszystkie organizacje partyjne winny po dokładnym zapoznaniu się i omówieniu tych uchwał nakreślić konkretne środki i formy działalności na swym terenie w walce o zaostrzenie czujności rewolucyjnej, o pogłębienie jedności klasy robotniczej i mas ludowych, w walce o pokrzyżowanie zbrodniczych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych i o utrwalenie pokoju.

Uchwały Biura Informacyjnego stanowią ogromną pomoc dla naszej Partii w mobilizacji najszerszych mas przeciw agresywnej polityce anglo-amerykańskich imperialistów, stanowią wypróbowany oręż w walce o przekształcenie ruchu obrońców pokoju w Polsce w ruch ogólnonarodowy.

Biuro Polityczne KC PZPR postanawia przeprowadzić w dniach 6—8 grudnia br. wojewódzkie aktywy partyjne poświęcone omówieniu uchwał Biura Informacyjnego oraz przenieść uchwały Biura Informacyjnego do wszystkich członków Partii i zaznajomić z tymi uchwałami najszersze masy pracujące w mieście i na wsi.

III Plenum CRZZ obraduje w stolicy

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W obradach udział wzięli członkowie CRZZ, przedstawiciele wszystkich Zarządów Głównych Związków Zawodowych i ORZZ oraz licznie reprezentowany centralny aktyw związkowy Zarządów Głównych i ORZZ.

W pierwszym dniu obrad Plenum wysłuchało **referatu przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego pt. „O czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej".** Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Płomienne pozdrowienia śle polski świat pracy

Tow. Stalinowi z okazji 70 rocznicy Jego urodzin

WARSZAWA (PAP). — **Górnicy, hutnicy, włókniarze, stoczniowcy, robotnicy rolni i chłopi małorolni, kobiety i młodzież Polski przesyłają Generalissimusowi Józefowi Stalinowi, z okazji 70 rocznicy Jego urodzin, listy z płomiennymi pozdrowieniami. Wyrażając w serdecznych słowach wdzięczność za bratnią pomoc Polsce Ludowej, świat pracy pisze o podjętych dla uczczenia wielkiej rocznicy zobowiązaniach, które przyczynią się do przyśpieszenia budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.**

GÓRNICY Z KOPALNI „BIERUT" piszą m. in.:

„Przesyłamy Ci, Wodzu światowego proletariatu i Oswobodzicielu narodów spod jarzma faszyzmu wyrazy czci i podziękowania za Twoją szlachetną pomoc w dziele odbudowy społecznej i gospodarczej państwa polskiego. Przesyłamy Ci, Drogi Towarzyszu, życzenia zdrowia, abyś w dalszym ciągu mógł prowadzić dzieło pokoju do zwycięskiego końca".

ZAŁOGA „PAFAWAG", przesyłając Generalissimusowi Józefowi Stalinowi gorące, proletariackie pozdrowienia, podkreśla w swym liście między innymi:

My, ludzie pracy i walki, patrząc z ufnością i uznaniem na Was — nauczyciela i obrońcę wszystkich prostych ludzi na świecie, dla uczczenia rocznicy Waszych urodzin zobowiązujemy się do starannego i oszczędnego gospodarowania w swoim przedsiębiorstwie, które przysporzy państwu ludowemu wielomilionowe oszczędności.

Przodownik pracy „Pafawagu", ob. Dylewski, składając swoje zobowiązania wykonania normy w 220 proc., mówi:

Podjęcie zobowiązania uważam za hołd, złożony Wielkiemu Wodzowi międzynarodowego proletariatu i Przyjacielowi ludu polskiego. Wiem, że zobowiązanie to będzie moją maleńką cegiełką w dziele utrwalenia pokoju na świecie, o który pod przewodnictwem Tow. Stalina, walczą miliony ludzi pracy.

* * *

MOSKWA. — Dzienniki radzieckie w korespondencjach własnych z Warszawy oraz w depeszach TASS donoszą o szerokiej fali współzawodnictwa socjalistycznego, jakim polski świat pracy wita 70-lecie urodzin Towarzysza Stalina.

„Prawda" stwierdza, iż przygotowania do obchodów dnia urodzin Józefa Stalina przebiegają w Polsce pod znakiem zaznajomienia najszerszych mas z życiem, walką rewolucyjną i ofiarną działalnością wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości — Generalissimusa Stalina.

Komunikat

W dniu 9.12. br. o godz. 18.15 w Centralnej Szkole PZPR odbędzie się ogólno-łódzka narada wykładowców kursów partyjnych z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat n. t. „Życie i działalność Towarzysza Józefa Stalina" wygłosi wicedyrektor Centralnej Szkoły PZPR tow. Berler.

2) Sprawy organizacyjne.

Obecność wszystkich wykładowców kursów partyjnych bezwzględnie obowiązkowa.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR
Wydział Propagandy
Oświaty i Kultury

Dalszy rozkład Kuomintangu

Formoza i Hainan ostatnią „przystanią" chińskich faszystów

NOWY JORK (PAP) — Według ostatnich doniesień korespondentów amerykańskich z Chin, poczyniono już przygotowania do ewakuacji resztek tzw. „rządu" kuomintangowskiego z Czeng-Tu na Formozę i do przeniesienia głównej kwatery generała kuomintangowskiego Pai-Czung Hsi z prowincji Kwangsi na wyspę Hainan, leżącą u południowego wybrzeża Chin.

Prasa chińska z Hong-Kongu uważa te wiadomości za wskazówkę, że siły kuomintangowskie już w najbliższym czasie opuszczą cały ląd chiński i będą próbowały stawiać opór wyłącznie z wysp Formozy i Hainan.

* * *

Londyn (PAP) — Według doniesień agencji Reutera z Saigonu, dowódca kuomintangowski w Kwangsi, generał Pai-Czung-Hsi informował się już u władz francuskich w Indochinach, czy nie byłyby one skłonne otworzyć granicę dla jego uciekających wojsk.

Zbiegowie kuomintangowscy, którzy przybyli ostatnio samolotami do Hong-Kongu, opowiadają, że kuomintangowski rząd prowincjonalny z Yunnan ma przenieść się do Tali, w pobliżu granicy Burmy.

10 bm. plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). **Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zwołuje do Warszawy na dzień 10 bm. plenarne posiedzenie. W posiedzeniu wezmą udział członkowie oraz przewodniczący wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju.**

Interwencja opinii publicznej uratowała Glezosowi życie

BUKARESZT (PAP) — Radio Wolnej Grecji donosi, że pod naciskiem postępowej opinii publicznej świata, król Paweł zamienił na dożywotnie więzienie karę śmierci, wymierzoną Manolisowi Glezosowi, greckiemu bohaterowi narodowemu, ofiarnemu działaczowi greckiego ruchu oporu. **Manolis Glezos w maju 1941 r. zerwał z Akropolu flagę hitlerowską** i wywiesił na jej miejsce grecką.

W czwartek, dnia 8 grudnia br. o godzinie 9.30 w sali teatru „Lutnia" ul. Piotrkowska 243, odbędzie się

Narada Łódzkiego i Wojewódzkiego Aktywu Partyjnego

poświęcona

ostatnim uchwałom Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

W naradzie wezmą udział przedstawiciele Komitetu Centralnego Partii.

Wstęp za kartami uczestnictwa.

KOMITET WOJEWÓDZKI | **KOMITET ŁÓDZKI**
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo trzeba je wywalczyć

Przemówienie wiceministra górnictwa ZSRR Towarzysza Oniki — wygłoszone w Sosnowcu w dniu Święta Górnika

Górnicy polscy obchodzą dziś swe tradycyjne święto.

„Dzień Górnika" obchodzony jest w tym roku w warunkach wzmożonego rozwoju przemysłu Polski Ludowej, co znalazło wyraz w przedterminowym wykonaniu 3-letniego planu gospodarczego.

Przemysł węglowy — co prawda — nie wykonał jeszcze całkowicie planu trzyletniego, ale, jak wiadomo, **górnicy wydobywają obecnie już ostatnie tony węgla w ramach tego planu i do końca roku dostarczą państwu jeszcze miliony ton węgla ponad plan.**

Górnicy radzieccy osiągnęli już poziom wydobycia zaplanowany na rok 1950

3 miesiące temu, w dniu 28 sierpnia, górnicy radzieccy obchodzili również swój „Dzień Górnika", który święcili przez znaczne przekroczenie zobowiązań socjalistycznych, **podjętych wobec Towarzysza Stalina na początku bieżącego roku.**

Cieszę się, że mogę Wam również zakomunikować, że **górnicy radzieccy, walcząc wraz z całym narodem radzieckim o przedterminowe wykonanie powojennego planu pięcioletniego odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej naszego kraju, osiągnęli już poziom wydobycia zaplanowanego na rok 1950.**

Osiągnięcia te nie przyszły same przez się. Zdajecie sobie dobrze sprawę z tego, że **zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo, że trzeba je wywalczyć. I górnicy radzieccy wywalczyli to zwycięstwo w wytrwałej pracy nad rozkwitem swej socjalistycznej Ojczyzny.**

Wojna poczyniła olbrzymie szkody w przemyśle węglowym Związku Radzieckiego: setki kopalń, które dawały ponad 100 milionów ton węgla rocznie, zostały zniszczone.

Powojenny plan pięcioletni zawierał **kolosalny program odbudowy i rozwoju przemysłu węglowego.** Chodziło nie tylko o osiągnięcie przedwojennego poziomu wydobycia węgla, ale również o przekroczenie tego poziomu o 51 proc.

Partia Komunistyczna, Rząd Radziecki i Towarzysz Stalin osobiście poświęcają ogromną uwagę odbudowie i rozwojowi przemysłu węglowego. Na przykładzie odrodzenia Donbasu i Moskiewskiego Zagłębia Węglowego widać w całej pełni **troskę Partii o przemysł węglowy.**

Górnicy Donbasu w niezwykle krótkim terminie, kończą całkowitą odbudowę Zagłębia Donieckiego, w którym wydobycie węgla, **osiągnęło już niemal poziom przedwojenny.**

Tak samo pomyślnie postępuje **rozwój Zagłębia Kuźnieckiego, Karagandskiego, Uralskiego i innych.**

Radziecki przemysł węglowy uzbrojony jest w **przodującą technikę.** Możemy słusznie szczycić się tym, że w dziedzinie zaopatrzenia technicznego **radziecki przemysł węglowy przechodzi obecnie do jeszcze wyższej klasy. Wyprodukowane ostatnio kombajny węglowe, wrębówki, ładowarki oraz inne maszyny górnicze umożliwiają zakończenie programu całkowitej mechanizacji wydobycia węgla i likwidacji ciężkiej pracy ręcznej rębaczy i ładowaczy.**

Szczególną uwagę poświęca się w Związku Radzieckim **budowie domów mieszkalnych, szkół, szpitali, klubów i innych obiektów w miastach i osiedlach górniczych.** W jednym tylko 1948 r. oraz w ciągu 10 miesięcy roku 1949 zabudowano **około 10 milionów metrów kwadratowych przestrzeni mieszkalnej i tylko w 1949 r. zbudowano ponad 300 budynków dla celów społeczno - kulturalnych.**

Dziś więcej węgla niż wczoraj - a jutro więcej niż dziś!

Górnicy radzieccy we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie powojennej 5-latki stalinowskiej, pomnażają chwałę pracy górniczej i niosą chlubnie sztandar przodującego oddziału klasy robotniczej ZSRR.

W dzieje walki naszego narodu o przedterminowe wykonanie powojennej 5-latki, górnicy wpisali niemało pełnych chwały kart.

Górnicy radzieccy, pracujący dla swojego własnego państwa, to znaczy — **dla samych siebie, wzmagają coraz energiczniej swą walkę o to, by dziś dać Ojczyźnie więcej węgla niż wczoraj, a jutro — więcej niż dziś.**

Pracownicy przemysłu węglowego Związku Radzieckiego pracują wytrwale nad wykonaniem zadania, które postawił przed nimi **nasz Wódz i Nauczyciel Towarzysz Stalin, a mianowicie nad zwiększeniem wydobycia węgla w ciągu najbliższych trzech pięciolatek do 500 milionów ton rocznie.**

Życzymy Wam nowych sukcesów w walce o Plan 6-letni

Górnicy polscy, po pomyślnym wykonaniu planu 3-letniego, przystąpią za miesiąc do rozwiązania nowego znacznie większego zadania, a mianowicie — wykonania planu 6-letniego, planu rozwoju i odbudowy przemysłu węglowego.

Najważniejszym wydarzeniem w polskim przemyśle węglowym i w życiu górników są **uchwały Rządu o przywilejach i ulgach dla górników oraz środkach dla zabezpieczenia wykonania 6-letniego planu rozwoju i odbudowy przemysłu węglowego.**

Dokumenty te posiadają **niezwykłą wagę** zarówno dla dalszego rozwoju wydobycia węgla, jak i dla znacznego polepszenia warunków życia i kultury górników.

Czyż nie jest rzeczą jasną, że **realizacja tego rodzaju uchwał jest możliwa jedynie w krajach, które wkroczyły na drogę budowy socjalizmu?**

W polskim przemyśle górniczym, skończono raz na zawsze z nieodłącznym kompanem kapitalizmu — bezrobociem. **Polski górnik jest pewien jutrzejszego dnia.**

„Karta Górnika" przewiduje odznaczenie orderami i medalami za długoletnią, nienaganną pracę pod ziemią. Oznacza to, że sam fakt pracy górnika pod ziemią uważany jest przez Rząd za specjalny wyczyn godny wysokiej nagrody.

Powiedzcie więc, polscy górnicy, inżynierowie i technicy, **jak należy pracować po powzięciu przez Rząd tego rodzaju uchwał?**

My, górnicy radzieccy, po przyjęciu przez nasz Rząd jeszcze w 1947 r. **analogicznych uchwał o ulgach i przywilejach dla pracowników przemysłu węglowego, odpowiedzieliśmy znacznym zwiększeniem wydobycia węgla i wydajności pracy.**

Życzymy również Wam, drodzy przyjaciele, sukcesów przy wykonaniu planu 6-letniego oraz przy przedterminowym wykonaniu planu wydobycia węgla w roku 1950.

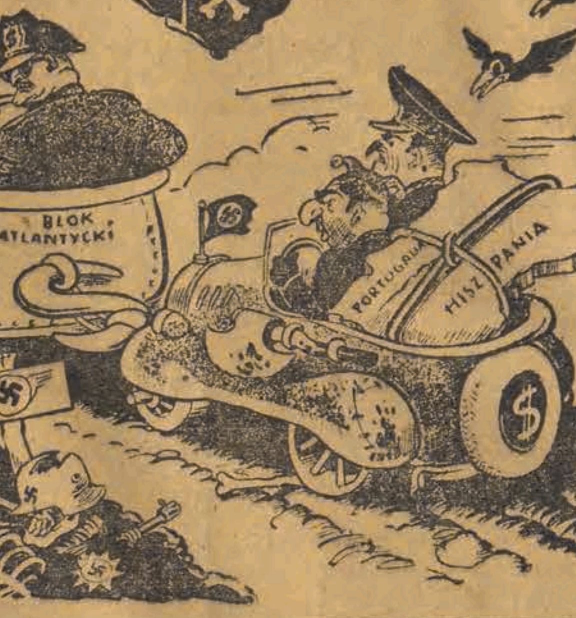
Niech żyje pełen chwały oddział klasy robotniczej — górnicy polscy!

Niech żyje nierozerwalna przyjaźń polsko - radziecka!

Niech żyje Prezydent Ludowo - Demokratycznej Polski — Bolesław Bierut!

Niech żyje Wódz i Nauczyciel Narodu Radzieckiego — Wielki Geniusz ludzkości — Generalissimus Stalin!

Na starej faszystowskiej drodze



Górnicy — w pierwszych szeregach bojowników walczących o socjalizm w Polsce

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Al. Zawadzkiego na akademii w Sosnowcu

Bracia Górnicy! Przede wszystkim chcę wam przekazać gorące i serdeczne pozdrowienia od Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Wielki dzień przeżywają dziś górnicy polscy. Dzień ten zrodziła historia. Historia, którą możnaby podzielić na dwa etapy.

Pierwszy — to walka klasy robotniczej z burżuazją o władzę, o obalenie jej panowania. To ta walka, którą zna Czerwone Zagłębie.

Drugi — to walka już po wyzwoleniu naszego kraju przez bohaterską Armię Radziecką, walka o ugruntowanie władzy ludowej, o odbudowę kraju, o węgiel dla odbudowy, o wydajność pracy.

Drugi etap, towarzysze, ma również swoją historię, historię stosunku górników do Rządu Polski Ludowej i stosunku Rządu Polski Ludowej do górników.

Z początku górnicy dawali węgiel, a Rząd nie mógł im dawać tyle, ile by chciał i ile się im należało. Następnie górnicy dawali coraz więcej węgla, a Rząd dawał coraz więcej górnikom. Ale klasa robotnicza z klasy uciskanej i wyzyskiwanej w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej, stała się w Polsce Ludowej klasą sprawującą władzę, a Rząd Ludowy powstał jako Rząd wykonujący tę nową rolę klasy robotniczej w jej imieniu i w jej interesie. Toteż górnicy starali się wykonywać i przekraczać plany, a Rząd starał się sprawiedliwie, na ile go stać było przy odbudowie Polski, wynagradzać górników.

Aż przyszła Karta Górnicza. Co to jest Karta Górnicza? Karta Górnicza to: 1) wyraz najwyższego uznania Partii i naszego Rządu Ludowego dla czołowego oddziału klasy robotniczej, dla polskich górników i 2) wyraz najwyższego zaufania do górników, że, jak dotychczas, nigdy nie zawiodą klasy robotniczej, mas pracujących i Polski Ludowej w niełatwym marszu do socjalizmu.

Czy inne oddziały naszej klasy robotniczej, nasi sławni hutnicy, metalowcy, włókniarze, chemicy, budowlani, stoczniowcy, kolejarze, transportowcy, robotnicy rolni i inni zasługują dziś na najwyższe uznanie i najwyższe zaufanie Partii i Rządu? **Niewątpliwie tak. Zasługują i posiadają to zaufanie Rządu i Partii.**

Czym więc tłumaczymy fakt, że tylko górnicy otrzymują swą Kartę? Dwie są tego przyczyny:

1 Odbudowę Polski z ruin i zgliszcz oparliśmy i mogliśmy oprzeć przede wszystkim o węgiel; także budowa podstaw socjalizmu w planie 6-letnim, uprzemysłowienie kraju, budowa pełnego ustroju socjalistycznego oprze się znowu przede wszystkim o węgiel, **bo węgiel to podstawowy produkt dla wytwarzania wszystkich innych produktów.**

2 **Dlatego, że zawód górniczy to szczególny zawód. Otacza go sentyment i legenda pokoleń, wyrosłych w nieckach węglowych. Górnik to jakby żołnierz frontowy. Różni go od innych żołnierzy to, że dla niego** *wojna nigdy się nie kończy*, **wojna z przyrodą, ślepą i okrutną, karzącą górnika surowo za każdy jego nieopatrzny krok, za każdą jego nieostrożność. Węgla było potrzeba, jest potrzeba i będzie potrzeba. Węgiel to jedna z podstaw budowy socjalizmu i postępu, dobrobytu, kultury i szczęścia mas pracujących.**

Nasi górnicy dowiedli, że są pełni świadomej woli dać krajowi tyle węgla, ile będzie trzeba. Dlatego idą i pójdą do zawodu górniczego najlepsi ludzie klasy robotniczej, mas pracujących, by spełnić swój obowiązek, by zyskać chwałę zawodu górniczego.

W jakiej chwili zjawiła się Karta Górnicza? Karta Górnicza zjawiła się w chwili, gdy kończąc i nadrabiając wykonywanie Planu 3-letniego, szykujemy się do pierwszego roku Planu 6-letniego. Plan 6-letni to olbrzymi skok naprzód w rozwoju **naszego przemysłu, naszej gospodarki narodowej, skok w przyszłość znaną nam dokładnie, bo widzianą w kraju zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim.**

Czego, towarzysze, trzeba ażeby dla realizacji Planu 6-letniego dać krajowi, naszej gospodarce narodowej, tyle węgla, ile będzie ona wymagała? Dla tego celu tworzyć trzeba wszędzie brygady zespołowe w górnictwie, podnosić na coraz wyższy poziom współzawodnictwo pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo, walczyć o wykonywanie i przekraczanie norm, podnosić wydajność pracy, łamać wszelkie zaskorupiałe formy, nawyki myślenia i poglądy, łamać je *inicjatywą oddolną, nie narzuconą* znikąd, ale twórczą, rewolucyjną inicjatywą najlepszych, najbardziej świadomych górników.

Wasza kopalnia dała wzór. Pierwsza wykonała plan. Dlatego przeciętna zarobków u was była wyższa, dlatego dziś z rąk Prezydenta Polski Ludowej wasza kopalnia otrzymuje najwyższe odznaczenie — „Sztandar Pracy".

Jesteśmy, towarzysze, cała brać górnicza wraz z całą klasą robotniczą szczęśliwi, że dożyliśmy czasów, kiedy w Polsce naszej, Ludowej Polsce, nagradza się pracę najwyższymi orderami najwyższymi tytułami i honorami. **Bo ta Polska to dzieło naszych rąk, wynik naszej ofiarnej pracy i walki. Strzeżmy jej więc, jak źrenicy oka, pracujmy dla niej ile nam sił starczy, bądźmy czujni na knowania, podszepty, dywersje i sabotaż wroga klasowego i nasłanych agentów imperialistycznych.**

Widzieliśmy już i wciąż widzimy, że droga do socjalizmu nie jest usłana różami, **bo droga do socjalizmu to walka klasowa z wrogiem, nie przebierającym w środkach, to wreszcie walka z częściowym jeszcze zacofaniem w naszych własnych szeregach.**

Lecz nasza klasa robotnicza pokona wszelkie trudności i przeszkody, pokona, bo jest dziś jednolita i zwarta, pokona, bo dziś ma jednolitą, zjednoczoną Partię, związaną więzią ideową z Wielką Partią Bolszewików, Wielką Partią Lenina — Stalina, Partią, której przewodzi Józef Stalin, Wódz międzynarodowej klasy robotniczej! *(Długotrwałe oklaski — wszyscy wstają z miejsc — sala skanduje Sta-lin)*, **bo śmiało wzoruje się na doświadczeniach i wzorach kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Socjalistycznych Republik Rad i korzysta z pomocy tego kraju, pokona, bo w walce, nauce i pracy rośnie jej poziom uświadomienia politycznego, krzepnie jej duch bojowy i wola zwycięstwa.**

Niech żyje nasz sławny górniczy stan!

Niech żyje Polska Ludowa i jej braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim!

Niech żyje Prezydent Polski, Towarzysz Bolesław Bierut!

Uroczysta inauguracja roku akademickiego Śląskiej Akademii Lekarskiej im. L. Waryńskiego w obecności Prezydenta RP Bolesława Bieruta

ZABRZE (PAP) — W dniu 4 bm. odbyła się w Zabrzu podniosła uroczystość inauguracji roku szkolnego Śląskiej Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego w Rokitnicy.

Wielką, odświętnie przystrojoną salę Domu Hutnika wypełniły szczelnie rzesze studentów i przybyli goście.

Ciszę oczekiwania przerywa burza oklasków, gdy wśród szpaleru, utworzonego przez studentów i pielęgniarki, pojawia się Prezydent Rzeczypospolitej — **BOLESŁAW BIERUT**, w otoczeniu premiera **JÓZEFA CYRANKIEWICZA**, ministra zdrowia dr. **TADEUSZA MICHEJDY**, przewodniczącego CRZZ **A. ZAWADZKIEGO.**

Po powitaniu dostojnych gości przez rektora Akademii, prof. Nowakowskiego, i przedstawiciela młodzieży akademickiej, studenta Grausego, zakończonym gorącymi okrzykami na cześć Prezydenta RP, wśród gorących owacji na trybunie stanął w tradycyjnym stroju górnika przodownik pracy kopalni „Pstrowski" — Julian Wójcik, w prostych słowach mówiąc o ścisłym zespoleniu klasy robotniczej ze studiującą młodzieżą.

Obszerne sprawozdanie o osiągnięciach polskiej służby zdrowia złożył Prezydentowi RP minister zdrowia dr Michejda.

Po przemówieniu ministra zdrowia, gdy na trybunę wszedł Prezydent RP Bolesław Bierut, entuzjazm zgromadzonej młodzieży osiągnął największe nasilenie. Studenci stojąc, wśród żywiołowych oklasków, wznosili okrzyki na cześć Dostojnego Gościa.

(Przemówienie Prezydenta RP podajemy na str. 1-ej).

Po przemówieniu Prezydent Bierut i członkowie Rządu złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej.

Uroczystość zakończono odegraniem Hymnu Państwowego i Hymnu Młodzieży.

Na marginesie

W mętnej wodzie

Jak już donosiliśmy pokrótce, mała środkowo-amerykańska republika Panama ma w obecnej chwili aż — trzech prezydentów, zamiast jednego, przewidzianego konstytucją.

Jedna z licznych walczących o władzę w tym kraju partii zmusiła w końcu listopada do ustąpienia dotychczasowego prezydenta — Chanisa, po czym jego funkcje objął wiceprezydent Chiari. Po paru dniach jednak, najwyższy sąd Panamy doszedł do wniosku, że konstytucyjnym szefem państwa jest nadal Chanis. To orzeczenie nie podobało się przecież... szefowi policji panamskiej (!), który urządził tzw. rewolucję pałacową i proklamował jako prezydenta — dra Ariasa, kandydata na to stanowisko podczas ostatnich wyborów.

Historia o trzech panamskich prezydentach, niewątpliwie groteskowa, ma przecież głębszy sens i znaczenie. Panama jest państewkiem małym, gospodarczo słabym, kulturalnie zacofanym. Na swoje raczej nieszczęście, niż szczęście, leży w „newralgicznej" strefie Ameryki i ze względu na kanał panamski jest przedmiotem szczególnych „zainteresowań" ze strony imperialistów i militarystów USA. Toteż — ekonomicznie Panama siedzi w kieszeni jankesów, którzy ponadto utrzymują na terenie tego kraju liczne własne bazy morskie i lotnicze.

Od dawna wiadomo, że mętna woda jest warunkiem sprzyjającym dla połowu. Mącenie atmosfery politycznej, np. przez stwarzanie jednoczesnego „funkcjonowania" trzech prezydentów, sprzyja, oczywiście, wszelkim „operacjom" imperialistów na terenie Panamy, umożliwia im nieskrępowaną i wszechstronną eksploatację kraju.

Rywalizacja trzech prezydentów, wytwarzająca niesłychany chaos w stosunkach państwowych, jest wodą na młyn północnych „opiekunów" Panamy. Nie trudno odgadnąć, kto odsunął stawidła, by ta mętna, gwałtownie rwąca woda popłynęła we „właściwym" kierunku.

B. D.

Ambasador Wierbłowski piętnuje w ONZ agresywną politykę imperialistów USA i W. Brytanii

FLUSHING MEADOWS (PAP) — W toku końcowej debaty na plenum Zgromadzenia Generalnego ONZ nad radzieckimi propozycjami pokojowymi, wygłosił obszerne przemówienie szef delegacji polskiej — ambasador Stefan Wierbłowski.

Wierbłowski poparł propozycje radzieckie, przeciwstawiając polityce anglo-amerykańskiej, sprzecznej z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych — konsekwentną politykę pokojową ZSRR, który już po oficjalnym oświadczeniu, zarówno radzieckim, jak i amerykańskim, że ZSRR posiada broń atomową, wystąpił na nowo z żądaniem zakazu broni atomowej i domagał się zebrania przez ONZ informacji o wszelkich rodzajach broni, co stanowiłoby wstępny krok do rozładowania sytuacji.

Narzędziem agresywnej polityki anglo-amerykańskiej jest pakt atlantycki, precyzujący zobowiązania wojskowe jego sygnatariuszy.

Polityka USA stworzyła taką atmosferę, w której Adenauer odważył się w wywiadzie dla prasy amerykańskiej domagać się pomocy wojskowej dla Niemiec Zachodnich.

Polska, jako pierwsza ofiara agresji hitlerowskiej i sąsiad Niemiec — oświadczył ambasador Wierbłowski — ma pełne prawo stawiania jasno tej sprawy. Polska ma prawo przestrzec przed konsekwencjami polityki anglo amerykańskiej, **podsycającej i hodującej niemieckie tendencje rewizjonistyczne.**

Jeżeli przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego wyobrażają sobie, że przez systematyczne wypaczanie faktów i oświadczeń zdołają wprowadzić w błąd opinię publiczną świata i głosować przeciwko radzieckim propozycjom pokojowym bez zdyskredytowania się w oczach pokojowej opinii świata — to należy im przypomnieć znane zdanie wielkiego prezydenta amerykańskiego Abrahama Lincolna:

„Zawsze można oszukać część ludzi, przez jakiś czas można oszukiwać wszystkich ludzi — ale nie da się oszukiwać wszystkich zawsze i wszędzie" — tymi oto słowy zakończył ambasador Stefan Wierbłowski swe przemówienie.

Górnicy USA wznowili strajk

Truman nie może zastosować sankcji Tafta-Hartley'a

NOWY JORK (PAP) — **30 listopada o północy wznowiony został w Stanach Zjednoczonych strajk 400 tysięcy górników kopalń węgla brunatnego.**

Ogólnokrajowy Związek Zawodowy Górników zalecił, by wszyscy strajkujący górnicy przystąpili do pracy 5 grudnia i następnie pracowali trzy dni w tygodniu: poniedziałek, wtorek i środę.

Jak donosi agencja Associated Press, w związku z powyższą decyzją Związku Zawodowego Górników, prezydent Truman nie będzie miał podstaw do zastosowania ustawy Tafta-Hartley'a, w celu złamania strajku. Oczekuje się, że wznowienie strajku górników odbije się nieuchronnie na innych gałęziach życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza na kolejach. Kierownictwo linii kolejowej Chesapeake — Ohio zakomunikowało już o redukcji 650 robotników. Inne dyrekcje kolejowe pójdą prawdopodobnie w ślad za tym przykładem.

W czasie strajku górników we wrześniu i październiku zredukowano ponad 30 tysięcy robotników kolejowych.

Plan 5-letni

Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT. — Dzienniki węgierskie opublikowały tekst projektu ustawy o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej na okres od 1-go stycznia 1950 r. do 31-go grudnia 1954 r.

Projekt ustawy przedłożył Parlamentowi do rozpatrzenia minister Gerö.

Bezczelne wystąpienie Adenauera

Spadkobierca Hitlera śni o nowej armii

BERLIN (PAP). **„Kanclerz" zachodnio - niemiecki Adenauer udzielił w ostatnich dniach dwóch wywiadów, w których poruszył sprawę odrodzenia armii niemieckiej.**

W wywiadzie dla zachodnio - niemieckiej agencji prasowej DPA Adenauer wyraził gotowość włączenia „pewnego kontyngentu niemieckiego" do zachodnio - europejskich sił zbrojnych. W drugim wywiadzie, udzielonym prowincjonalnemu pismu amerykańskiemu „Plain Dealer", poszedł on jeszcze dalej, **domagając się od Amerykanów wyposażenia oddziałów niemieckich w materiał wojskowy.**

W związku z tymi wystąpieniami, oznaczającymi brutalne pogwałcenie uchwał poczdamskich i innych porozumień czterostronnych, parlamentarna frakcja Komunistycznej Partii Niemiec zgłosiła interpelację, w której żąda od Adenauera wyjaśnień na temat udziału żołnierzy niemieckich w projektowanej „armii zachodnio - europejskiej". **Frakcja komunistyczna zapytuje również, czy „kanclerz" zaciągnął jakiekolwiek zobowiązania w tej sprawie wobec wysokich komisarzy zachodnich mocarstw okupacyjnych.**

Wzmożona praca przyśpieszy marsz Polski do Socjalizmu

Hołd robotników łódzkich dla Wodza mas pracujących świata

Zbiorowe i indywidualne zobowiązania uczczą 70-lecie urodzin Tow. J. Stalina

Na odbytym onegdaj w sali Domu Kultury **zebraniu załogi PZPB Nr 1**, nie zabrakło przedstawicieli żadnego z oddziałów. **Załoga „Bawełnianej Jedynki" wykonała przecież w terminie roczny plan produkcyjny.**

Wysiłek ten nie przyszedł łatwo — jeszcze nie zawsze dopisywała organizacja pracy, lecz teraz gdy zobowiązania wypełniono, na wszystkich twarzach widnieje uśmiech radości i zadowolenia.

I jeszcze inny powód nadawał wyjątkową wagę tej podniosłej uroczystości. Cały kraj obejmuje fala zobowiązań, podejmowanych ku **czci 70-lecia urodzin Tow. Stalina.** Robotnicy i pracownicy „Jedynki" pragną więc także w odpowiednio godny sposób dać wyraz swej **miłości i wdzięczności dla wielkiego Wodza,** chcą uwydatnić **to wzmożonym wysiłkiem dla swej Ludowej Ojczyzny.**

Naczelny Dyrektor, **tow. Jóźwiak, I-szy sekretarz** organizacji partyjnej **tow. Lewandowski i** przedstawicielka VI-go oddziału Związków Zaw. **tow. Wojnarowicz** w serdecznych słowach złożyli załodze podziękowania za jej trud i starania przy wypełnianiu zobowiązań.

— **Wysiłek Wasz ma głębokie znaczenie polityczne** — powiedział tow. Lewandowski — następuje on w tym czasie, gdy Związek Radziecki wraz z państwami demokracji ludowej toczy na arenie międzynarodowej gigantyczną walkę o pokój. Wasza praca jest poważnym wkładem do dzieła ugruntowania pokoju.

Następnie przewodniczący Rady Zakładowej odczytuje list, jaki cała załoga postanowiła wysłać na ręce **Tow. Stalina.** Gorące oklaski rozlegają się po każdym zdaniu, zawierającym słowa serdecznego **uczucia dla Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu.**

Poszczególne oddziały produkcyjne składają **zobowiązania zmierzające do podniesienia dobrobytu w Polsce Ludowej, którymi** uczczą **70-cio lecie urodzin Tow. Stalina.**

W dziedzinie walki o poprawę jakości załoga przędzalni odpadkowej postanowiła zmniejszyć odsetek braków o 2 proc. W Nowej Tkalni — utworzyć dodatkowo 15 zespołów wysokiej jakości. Młodzież Nowej Tkalni o 30 procent podniesie jakość produkcji swych brygad. Nowa Tkalnia zorganizuje 50 „wart stalinowskich". Podjęto również szereg zobowiązań zmierzających do bezpośredniej poprawy warunków bytu załogi PZPB Nr 1.

Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy wykończy na dzień 21 grudnia łazienki, natryski i wanny. Przędzalnia na Księżym Młynie uporządkuje wszystkie sale produkcyjne i zorganizuje szatnie. Wykończalnia uporządkuje cały teren, zbierze 30 tysięcy złotych na TPD.

Złożyli również zobowiązania pracownicy Biura Głównego, postanawiając poświęcić niedzielę, 11 grudnia, na przeprowadzenie inwentaryzacji środków nietrwałego użytku w zakładach, sprawniej wykonywać wszystkie sprawozdania oraz wspólnie studiować życiorys Tow. Stalina.

Gromkie okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina podchwyciła cała sala. Załoga „Bawełnianej Jedynki" okaże czynem swe szczere i głębokie uczucia dla Związku Radzieckiego i jego genialnego Wodza.

Załoga PZPB Nr 6 podejmuje zobowiązania

Podobne zebranie odbyło się w **PZPB Nr 6,** gdzie dla uczczenia **70 letniej rocznicy urodzin Wielkiego Wodza mas pracujących świata,** załoga uchwaliła **następujące zobowiązania,** zwiększające produkcję i przysparzające bogactw gospodarce narodowej.

Do dnia 21 grudnia przędzalnia odpadkowa i średnioprzędna wyprodukują o 10.128 kg. przędzy więcej.

Tkalnia odda o 37.078 metrów więcej tkanin. Wykończalnia wykończy o 76.946 metrów więcej tkanin.

To i owo

USA-hib Thomas

W drukowanej przez nas powieści z życia pozostających pod brytyjskim uciskiem kolonialnym Indii pt. „Niebezpieczny zbieg" często, gęsto znajdujemy słowo: sahib. Słowo to w języku Hindusów znaczy — pan. Sahibami są, oczywiście, jedynie przedstawiciele Anglezi Savkar—przedstawiciele kolonialnych władz angielskich. Do nich należy panowanie nad niewolniczą masą tubylców, w ich ręku spoczywa los życia i śmierci hinduskich poddanych, oni są tymi, którym ludność kolonii winna oddawać „cześć boską...".

Jak zapewnia propaganda amerykańska (i pozostające na jej żołdzie „aparaty" tzw. Zachodniej Europy) — niosą Stany Zjednoczone Europie „wolność", niosą „raj amerykański". Tylko, że psiakość, tak się jakoś dziwnie składa, że co który z przedstawicieli „USA Savkar" zjawi się w Europie, to zachowuje się w stosunku do tzw. zachodnich Europejczyków jak „diakianoos sahib" — jaśnie wielmożny pan i władca.

Niedawno właśnie nasz delegat w ONZ, ambasador Wierbłowski, w swoim mocnym i pięknym przemówieniu na plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ „wyciągnął" m. in. komiczną sprawę — senatora amerykańskiego Thomasa. Thomas, jak wiadomo, złożył w ostatnim czasie „wizytę" Szwecji. Szwecja, jak wiadomo (przynajmniej „statutowo" rzecz biorąc) nie jest jeszcze kolonią USA. A Thomas zaczął sobie z nią poczynać niczym sahib. Szału facet dostał, że mu się Szwedzi na ulicach nie kłaniali i w ogóle niewolniczej czołobitności nie okazywali. „Krnąbrna hołota — zgrzytał zębami reprezentant „USA Savkar" — zdemoralizowane chamstwo — ani grosza za to z hojnej kasy im. Marshalla nie dostaną!".

Grozę sytuacji powiększa stanowisko, jakie zajęła prasa szwedzka po wyjeździe „diakianoos Usa-hiba", Thomasa. Zamiast zgromić „tubylców" za brak należnej czci dla jaśnie wielmożnego gościa — „wariat Thomas" — „pomylony wysłannik" — czy coś w tym rodzaju powypisywali.

A fe! Jakże można! Czy tak się powinni zachowywać grzeczni i posłuszni poddani kolonii wujcia Sama? Zaprawdę powiadam wam, że nie dziwiłbym się wcale, gdyby za „karę" cała Szwecja nie dostała się do „raju amerykańskiego".

E. Tam

Pracownicy DF i K wzywaja do współzawodnictwa w akcji szkolenia partyjnego

Akcja szkolenia partyjnego, która objęła już niemal wszystkie organizacje partyjne łódzkich fabryk, urzędów i instytucji, wciąż jeszcze wykazuje poważne braki. Do braków tych należą przede wszystkim: słaba frekwencja słuchaczy i niepunktualność rozpoczynania zebrań szkoleniowych. Dezorganizuje to akcję szkolenia i zniechęca wielu towarzyszy do nauki, stanowiąc poważną przeszkodę w stałym i systematycznym podnoszeniu poziomu ideologicznego członków Partii.

Toteż na podkreślenie zasługuje inicjatywa członków podstawowej organizacji partyjnej przy Dyrekcji Firanek i Koronek, o której donosi nam *korespondentka, tow. Guzenda:*

„Rozpatrzywszy krytycznie na zebraniu, poświęconym III Plenum KC, braki naszego szkolenia partyjnego, członkowie organizacji partyjnej podjęli między innymi uchwałę o zainicjowaniu **współzawodnictwa w szkoleniu,** obejmującego przede wszystkim pełną frekwencję i punktualne rozpoczynanie zebrań.

Towarzysze z Dyrekcji Firanek i Koronek wzywają do współzawodnictwa w tej dziedzinie członków organizacji partyjnej przy przedsiębiorstwie „Motozbyt".

Spodziewamy się, **że słuszna inicjatywa towarzyszy z DFiK wprowadzenia SOCJALISTYCZNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA w zakresie organizacyjnego usprawnienia szkolenia partyjnego, znajdzie żywy oddźwięk nie tylko wśród członków organizacji partyjnej wezwanego „Motozbytu", ale i wśród członków wszystkich organizacji partyjnych w naszym mieście.**

A. Guzenda
korespondent „Głosu"
Dyrekcji Firanek i Koronek

NIEZAWODNY ORĘŻ!

Uchwały III Plenum umożliwiły ujawnienie przyczyn niedomagań produkcyjnych przędzalni PZPB Nr 5

Przed dwoma miesiącami na łamach naszego pisma prowadziliśmy energiczną kampanię której ostrze skierowane było **przeciw spadkowi jakości przędzy, wytwarzanej przez PZPB Nr 5.** Stwierdzić **należy, że** wnioski, **wysunięte na wrześniowej** naradzie prządek i kierownictwa technicznego z „Bawełnianej Piątki" z ich odbiorcami — PZPB Nr 14 i innymi oraz szczegółowa analiza sytuacji w artykułach redakcyjnych nie znalazły należytego oddźwięku wśród kierownictwa zakładów i organizacji partyjnej PZPB Nr 5.

Dopiero ostatnio odbyte **zebranie podstawowej organizacji PZPR, poświęcone III Plenum KC** stanowiło dla wielu towarzyszy dotkniętych do tej pory ślepotą polityczną pewien wstrząs. Jest rzeczą zrozumiałą, że z uwagi na specjalną wagę problemów produkcyjnych w PZPB Nr 5, dyskusja toczyła się wokół sprawy **usprawnienia pracy partyjnej na odcinku produkcyjnym,** ze szczególnym uwzględnieniem walki o wykonanie planu i podniesienie jakości produkcji.

Niezwykle ożywiona dyskusja wykazała, że powody, którymi przed dwoma miesiącami usiłowano wytłumaczyć zarwanie planu przez przędzalnię, nie stanowiły jedynych przyczyn **spadku ilości i jakości produkcji.** Bezsprzecznie, nieodpowiedni surowiec, otrzymywany przez „Bawełnianą Piątkę", mógł wywołać spadek jakości, jednak częste awarie i postoje, o których mówili towarzysze: Fiątkowski, Piaszczyk, Pański i Siciński, dowodzą szkodliwej roboty wroga **klasowego,** który nie mogąc działać otwarcie, dopuszcza się sabotaży. Towarzysze zwracali szczególną uwagę na szkodniczą działalność usuniętego ostatnio z Partii b. dyrektora produkcji, Potockiego, który **usypiał czujność załogi i organizacji partyjnej twierdzeniem, iż spadek jakości i zarywanie planów wynikają wyłącznie ze złego surowca. Tacy ludzie, jak Potocki, stwierdzili towarzysze, nie dostrzegają sami i nie pozwalają innym dostrzegać ręki wroga, usiłującego zadawać nam ciosy.**

W dalszym toku dyskusji towarzysze podkreślili, że nie wykonywanie planów produkcyjnych przez przędzalnię ma również swoje źródło w opieszałości majstrów i brygady remontowej, **zaniedbujących konserwację maszyn, powierzonych ich opiece.** Fakt nie usunięcia od dłuższego czasu uszkodzenia suszarki Nr 6, o którym mówiła tow. Walterowa, powodujący nadwyrężanie sił i zdrowia robotnic, jest dostatecznym dowodem lekceważenia pracy przez ludzi, powołanych do czuwania nad stanem parku maszynowego.

Sekretarz organizacji partyjnej PZPB Nr 5, **tow. Urbaniak** w referacie swym słusznie doszukiwał się przyczyn złego stanu produkcji w występującym nieraz **oderwaniu się organizacji partyjnej od mas robotniczych i zatraceniu przez nią rewolucyjnej czujności.**

Zagadnienia te poruszyły wielu mówców, wskazując na to, iż brak dostatecznego zainteresowania produkcją, bezczynność grup partyjnych i agitatorów, kulejące szkolenie partyjne są poważnymi przyczynami niedomagań produkcji. Chcemy widzieć naszych sekretarzy oddziałowych na salach — mówili słusznie towarzysze. Czas skończyć z urzędowaniem zza biurka zarówno funkcjonariuszy partyjnych, jak i Rady Zakładowej. Robotnicy chcą i muszą znać plany produkcyjne fabryki, aby mogli czuwać nad ich wykonaniem.

Na oderwanie się organizacji partyjnej od życia zakładów i zasklepienie się w suchych formularzach oraz papierkach wskazywała również przedstawicielka Ligi Kobiet, **tow. Gołębiowska,** wytykając brak zainteresowania się Partii pracami Ligi, zrzeszającej 4.000 kobiet z „Bawełnianej Piątki".

Na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź przewodniczącego ZMP, **tow. Dobrowolskiego,** który rzeczowo, krytycznie i samokrytycznie przedstawił usterki i niedociągnięcia pracy młodzieżowej. Od wypowiedzi tej odbijają się jaskrawo wystąpienia przedstawicieli Rady Zakładowej **tow. tow. Grabowskiego i Torensa,** którzy nie znaleźli słów krytyki dla siebie i pracy rady.

Z przebiegu dyskusji wynika jasno, że towarzysze z „Bawełnianej Piątki", uzbrojeni w uchwały III Plenum Partii dostrzegają obecnie, że całkowicie błędne było tłumaczenie złego stanu produkcji jedynie nieodpowiednim surowcem, lecz że trzeba było zainteresować się przyczynami awarii, uaktywnić grupy partyjne, pracę ZMP, Ligi Kobiet i Rady Zakładowej. Po przeanalizowaniu uchwał III Plenum towarzysze zdają sobie sprawę z tego, że chociaż w chwili obecnej jakość produkcji podniosła się, to jednak plan zobowiązaniowy przędzalni nie został jeszcze wykonany, a przędzalnia „egipska" w listopadzie wykonała tylko 90,8 proc. planu.

Trzeba podkreślić fakt, że uchwalona w wyniku dyskusji rezolucja niedość konkretnie ujmuje zadania organizacji partyjnej w najbliższej przyszłości. Jej deklaratywna forma, nie daje jasnego obrazu zadań, ciążących na poszczególnych towarzyszach, grupach partyjnych i organizacjach oddziałowych. Jest rzeczą konieczną, aby towarzysze przystąpili do opracowania na podstawie wytycznych III Plenum KC oraz uchwał Plenum Komitetu Łódzkiego i Komitetu Dzielnicowego szczegółowego planu pracy z podziałem zadań na grupy partyjne i organizacje oddziałowe.

Plan taki pomoże organizacji podstawowej zmobilizować w sposób realny wszystkich członków i zapewni wykonanie uchwał i wytycznych III Plenum KC naszej Partii.

Kar.

Na straży jakości towaru

Pilna uwaga i dobry wzrok — tego wymagają obowiązki cerowaczki

Cerowaczki w PZPW Nr 2 — dobrze pracują

Nie każdy uświadamia sobie, jak ważnym oddziałem produkcyjnym jest **cerowalnia.** Zdawałoby się, że zajęcie, wykonywane przez pochylone nisko nad stołami kobiety, nie ma większego znaczenia. A tymczasem wystarczy tylko dłużej zatrzymać się przy którymś ze stołów, przyjrzeć się zwinnym ruchom palców, które wciągają i wyciągają cieniutkie niteczki, usuwając błędy tkackie — aby zrozumieć, że **jakość gotowego już towaru w dużym stopniu zależy właśnie od cerowaczek.**

Przyjrzyjmy się, jak pracuje **załoga cerowalni PZPW Nr 2.**

Tuż pod oknem, tam, gdzie jest najwidniej, przy długich rzędach stołów siedzą cerowaczki, całkowicie pochłonięte swą pracą. Wszywają w towar brakujące nici, usuwając w ten sposób ślady zrywów. Nie jest to praca łatwa. Wymaga dużej uwagi i dobrego wzroku.

Po środku sali zasiadły **pęczkarki.** Ich zajęcie polega na usuwaniu pęczków z tkaniny. Jedną ręką przesuwają delikatnie po materiale, szukając zgrubień wątku lub osnowy, drugą małymi szczypczykami usuwają błędy.

Nauka i współzawodnictwo

Nie tak łatwo zostać **pęczkarką lub cerowaczką.** Najpierw trzeba w ciągu miesiąca uczyć się pod okiem wykwalifikowanych robotnic, trzeba dokładnie poznać sploty wszystkich tkanin, ażeby nauczyć się niewidocznie naprawić błąd tkacki. W PZPW Nr 2 przeszkolono niedawno 30 cerowaczek. Kurs trwał miesiąc i był prowadzony przez dwie instruktorki. Obecnie szkolenie odbywa się indywidualnie. Zdarzają się takie zdolne uczennice, które już po upływie trzech tygodni doskonale dają sobie radę w nowym zawodzie.

W dużym stopniu na jakość towaru wpływa współzawodnictwo, w którym uczestniczą zarówno cerowaczki, jak i pęczkarki. Dzięki współzawodnictwu zatrudnione tu robotnice uzyskują obecnie wyższe zarobki. Rywalizacja podnosi jakość przechodzącego przez cerowalnię towaru.

Nie trudno się dowiedzieć, że wśród cerowaczek „Wełnianej Dwójki" prym wiodą zespoły: tow. tow. **Jadwigi Gałki i Stanisławy Janickiej.** Ich wysokie osiągnięcia zawdzięczać należy dyscyplinie pracy, pilności, pracowitości i nadzwyczajnej uwadze, stale skierowanej na rozłożoną przed ich oczyma sztukę towaru. Są jednak również zespoły, systematycznie nie wykonujące normy, nie umiejące sobie dać rady z przeznaczonym do cerowania towarem. Z takimi brakorobami walczy majster cerowalni tow. **Dioniza Stańczak,** przeprowadzając surową kontrolę, zwracając uwagę specjalnie na pracę słabszych cerowaczek.

Rola agitatora

Tow. Stańczak nie jest tylko majstrem. Jest także **agitatorem partyjnym** i dlatego obowiązki swe wypełnia z wyjątkową skrupulatnością i uwagą. Cała załoga wie, jak wielki nacisk kładzie ich majster na punktualne przychodzenie do pracy, na walkę z nieusprawiedliwionym opuszczaniem dni roboczych. Tow. Stańczak tłumaczy stale, jak ogromne straty przynosi państwu i robotnikowi lekceważenie pracy. Majster-agitator zawsze wyczerpująco wyjaśnia załodze cerowalni każdą sprawę, omawianą na zebraniach, poruszaną w prasie partyjnej.

Swe wyrobienie społeczne, gruntowne zrozumienie obowiązków obywatelskich, wykazały pracownice cerowalni w tych dniach, **zobowiązując się do dnia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina** wyczyścić i wycerować około 300 sztuk tkanin, dostarczonych z PZPW Nr 36, gdzie załoga nie może sobie dać rady ze swym towarem. Pierwsze 150 sztuk już nadeszło. Cerowaczki PZPW Nr 2 zaczynają już wprowadzać w życie **piękne zasady koleżeńskiej pomocy dla bratnich zakładów.**

Można więc śmiało powiedzieć, że cerowalnia „Wełnianej Dwójki" dobrze wypełnia swe obowiązki. Wiemy, niestety, że nie wszędzie cerowalnie stoją na takim poziomie. Nad przyczynami tych braków zastanowimy się innym razem.

M. S.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Ruch racjonalizatorski rozwija się

Do Zakładowych Komisji Ulepszeń przy **PZPB Nr 6** napływa coraz więcej wniosków racjonalizatorskich. Ostatnie udoskonalenie produkcyjne, dokonane zostało na oddziale tkalni w PZPB Nr 6 przez ob. Szadkowskiego.

Pomysł ten, polegający na wyłapywaniu przędzy zgrubionej, znacznie poprawi jakość tkanin. Podkreślić trzeba, że stosowana do tej pory metoda pracy obniżała produkcję, a tym samym zarobki robotników. Od czasu założenia pierwszych pękołapaczy nastąpiła duża poprawa w oddziale przygotowawczym tkalni, w poważnym stopniu przyczyniając się do wytwarzania większej ilości primy.

Zastosowanie pomysłu racjonalizatorskiego ob. Szadkowskiego przyczyni się do polepszenia ilości i jakości tkanin.

Franciszek Donder
Korespondent „Głosu"
z PZPB Nr 6.

Słów kilka o Wydziale Remontów

W naszych zakładach istnieje t. zw. wydział remontów. Nazwa szumna — zadania przed nim stojące też nie małe, a jak wygląda w istocie jego praca?

Pełny obraz działalności tego wydziału będziemy mieć wówczas, gdy n. p. przejdziemy się po oddziale niciarni. Od przeszło pół roku brak tutaj zamków w szafkach do garderoby, choć, jak nam wiadomo sporządzenie tych zamków już 6 miesięcy temu polecono wydziałowi remontów. Nie inaczej wygląda sprawa ze zlewami, których zdjęcie w celu naprawy załatwił natychmiast wydział remontów, natomiast pomimo upływu długiego czasu naprawione zlewy dotychczas nie wróciły na swe miejsce.

Nie widzimy zlewów, co gorsza, dotychczasowa praca wydziału remontów nawet największym optymistom nie pozwala na snucie nadziei, że kiedykolwiek zostaną one zainstalowane z powrotem.

Ryszard Holke
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr 2.

Świetlica PZPW Nr 39 na nowych drogach

Różne powody sprawiły, że świetlica przy PZPW Nr 39 do niedawna jeszcze nie przejawiała działalności. Przemieniona na biuro, z powodu przeprowadzania kapitalnego remontu budynku głównego, na długo straciła swe dawne oblicze. W wyniku tych zmian zamarła wszelka praca i ruch w świetlicy. Ta martwota utrzymała się nawet wówczas, kiedy biura zwolniły lokal, wracając do swego poprzedniego budynku. Nieudolność kierowniczki nie pozwoliła przywrócić świetlicy do życia.

Położenie dopiero wtedy uległo pomyślnej zmianie, kiedy nowe kierownictwo objęło świetlicę. Nowa kierowniczka, ob. Zofia Czerwińska, chociaż załoga ustosunkowała się początkowo do tej zmiany bardzo nieufnie, — potrafiła w krótkim czasie zapoznać się dobrze z potrzebami terenu i przełamać pierwsze lody. Zorganizowała wieczornicę, urządziła kilka ogólnych zebrań, na których wyłoniono komitet kulturalno-oświatowy, utworzono sekcję artystyczną i szkoleniową oraz komitet redakcyjny gazetki ściennej.

Rada Zakładowa, Organizacja Partyjna i cała załoga fabryczna nie wątpią obecnie, że nowe kierownictwo świetlicy podoła swym zadaniom i wprowadzi naszą świetlicę na nowe drogi pracy.

J. Olkusz
korespondent „Głosu"
z PZPW Nr 39

? ?

Gabinet „zakazanych figur"

? ?

NOWE NIEMCY NA DRODZE POROZUMIENIA i POKOJU

Obrady Kongresu Intelektualistów Niemieckich w Berlinie

(Od własnego korespondenta „Głosu")

BERLIN — w grudniu

Ubiegły tydzień upłynął w Berlinie w atmosferze zjazdu intelektualistów. Wybitni postępowi pisarze, uczeni o głośnych nazwiskach, zasłużeni artyści i działacze kulturalni przybyli z całych Niemiec na doroczny kongres „Kulturbundu", aby wobec licznych gości z zagranicy udowodnić, że kultura niemiecka, ta, która wydała Goethego i Beethovena, a którą tak brutalnie dławili barbarzyńcy Hitlera, nie wygasła, lecz powstaje na nowo, że jest niepodzielna i że gorąco pragnie służyć sprawie pokoju i porozumienia między narodami.

Z prawdziwą przyjemnością przyglądałem się w owe dni ludziom, zgromadzonym na uroczystym otwarciu Kongresu w Teatrze Niemieckim, uważnie słuchałem przemówień, zwłaszcza **przemówień niemieckich**, aby móc z zadowoleniem stwierdzić, że coraz bardziej zbliżają się ku sobie drogi intelektualistów niemieckich oraz twórczej, postępowej inteligencji krajów Europy, drogi, wiodące do wspólnego celu, który zwięźle określił Arnold Zweig: **„Żeby już nigdy więcej nie było wojny!"**

Duch porozumienia i pokoju

Zresztą nie tylko wygłaszane na Kongresie przemówienia owiane były **duchem porozumienia i pokoju.** Również i w bezpośrednich zetknięciach, we wzajemnych powitaniach i wymianie zdań dawało się odczuć, że 700 intelektualistów niemieckich zebrało się w Berlinie nie po to, aby biadać nad tym, co ich dzieli, ale, by **wzmacniać i rozszerzać to wszystko, co ich łączy,** teraz i na przyszłość, w kraju i poza jego granicami. Serdeczne powitanie, zgotowane delegacji polskiej, nie było na pewno aktem zwyczajowej uprzejmości gospodarzy wobec gości. Nie było ono także tylko odwzajemnieniem się za przyjęcie, zgotowane pisarzom niemieckim podczas ich bytności w Warszawie: w rozmowach, które prowadzono, w skupieniu, z którym słuchano referatów i przemówień polskich, a wreszcie i w wielokrotnym podnoszeniu w czasie dyskusji zasług oraz osiągnięć Polski powojennej, znać było chęć upewnienia narodu polskiego, że są jednak „inne Niemcy", światłe, postępowe i demokratyczne, Niemcy, które głęboko zakopały w ziemię wydobyty przez hitlerowskich barbarzyńców topór wojenny i wkroczyły, już na zawsze, na drogę pokoju, drogę, biegnącą **wzdłuż brzegów Odry—Nysy.**

Nowe, inne Niemcy

Mocne są już te Niemcy: i duchowo i liczebnie. Kiedy Herbert Warnke, przewodniczący FDGB — Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych witał Kongres w imieniu 5 milionów członków potężnej organizacji pracowniczej, podkreślając konieczność i doniosłość sojuszu między niemiecką klasą robotniczą a inteligencją, to rozumiało się, że miliony prostych ludzi, reprezentowanych przez Warnkego — podzielają myśli, poglądy i wielkie pokojowe idee, szerzone przez przodowników postępowej twórczości **nowych Niemiec.**

Wielka jest **rola niemieckiej inteligencji** i stoją przed nią doniosłe zadania: premier Grotewohl, przemawiając na Kongresie oświadczył, że jednym z najszlachetniejszych zadań „Kulturbundu" i jego członków będzie uchronienie Niemiec, a przede wszystkim ich młodzieży od nowej, jeszcze okropniejszej katastrofy, przygotowywanej w mrokach spisku przeciwko ludzkości, przez pogrobowców hitleryzmu oraz ich zbrojnych w kapitały popleczników. Dla wypełnienia tego zadania, Związek Kulturalnego Odrodzenia Niemiec musi posiadać siłę: znajdzie ją wtedy, jeśli stanie we wspólnym, szerokim froncie właśnie z klasą robotniczą, jeśli uczeni i lekarze, pisarze, inżynierowie i artyści, z całym zapałem staną obok robotników do odbudowy życia nie tylko materialnego, lecz i duchowego. Oklaskiwano gorąco nestora pisarzy postępowych, Duńczyka **Martina Andersena Nexö,** kiedy powiedział, że intelektualiści powinni wyjść poza ramy swych gabinetów pracy, że muszą oni jeszcze ściślej związać się z wsią i z otoczeniem fabrycznym, aby tam znaleźć niewyczerpane źródło dla swojej twórczości.

Polityka i plan kulturalny

W czasie obrad Kongresu mówiło się wiele o **„polityce kulturalnej"** młodej republiki niemieckiej i roli, jaką w niej zająć i odegrać powinna niemiecka inteligencja. Grotewohl, jako przedstawiciel rządu, zapowiedział ogłoszenie **„planu kulturalnego,** który stworzy szerokie podstawy dla podniesienia **stopy kulturalnej** szerokich mas niemieckiej ludności. Klaus Gysi, generalny sekretarz Kulturbundu ze swej strony przedstawił, co powinna zdziałać inteligencja niemiecka na terenie państwa, które zapewnić jej pragnie tak daleko idącą opiekę. „Od aktywności naszych intelektualistów, od szybkości, z jaką przyswoją sobie swoje nowe zadania, a również i od energii, jaką okażą przy ich rozwiązywaniu, zależy w dużym stopniu nasz rozwój i przyszłe nasze stanowisko w narodzie niemieckim, powiedział Gysi. Inteligencja niemiecka musi o wiele bardziej skupić swoją uwagę na wielkich politycznych i kulturalnych celach naszych czasów; obecnie nie chodzi już tylko o wyzwolenie się z faszystowskich resztek hitlerowskiej ideologii, ale o **przezwyciężenie sposobu myślenia z lat 1945 — 1946".**

I dalej: „Musimy odejść od tematów dnia wczorajszego, nie tkwić duchowo w przeszłości, ale z realnym optymizmem spoglądać w przyszłość. Demokratyczny rozwój Niemieckiej Republiki będzie postępował coraz szybciej i w tym historycznym marszu niemiecka inteligencja nie może pozostać o krok w tyle".

Słowa Klausa Gysi przyciągnęły uwagę delegatów — nie tylko niemieckich.

Leopold Marschak

LEW OSZANIN

BALLADA O MARSZAŁKU STALINIE

(P I E Ś N)

**Nad polem walki mgła rzednieje
I gdzieś w opłotkach pieje kur.
A czterej młodzi przyjaciele
W okopach wiodą cichy spór.**

**Rzekł pierwszy: „Patrzcie, świta w dali.
Już wkrótce zagrzmi armat głos.
A w Kremlu nasz Marszałek Stalin
Nad mapą czuwa, pełen trosk".**

**A drugi na to: „Z niezłej stali
Wykuwa Ural naszą broń.
Podobno sam Marszałek Stalin
Do pracy tej przykłada dłoń".**

**„Dojrzewa zboże . . ." — w szczerej trosce
Cichutko westchnął trzeci z nich.
„Na pewno w mej dalekiej wiosce
Marszałek nasz dogląda żniw".**

**Wschód słońca niby błysk rakiety
Oświetlił widok szarych pól.
Z okrzykiem: „Naprzód! Na bagnety!"
Do boju szedł za pułkiem pułk.**

**Wtem żołnierz czwarty, już z oddali,
w bitewnym zgiełku, w huku bomb,
Zawołał: „Patrzcie, z nami Stalin.
Na samym przedzie — oto on".**

Przełożył

Leon Pasternak.

U naszych przyjaciół

1 PAŹDZIERNIKA — ŚWIĘTEM NARODOWYM CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Centralna Ludowa Rada Rządowa oznajmiła, że dzień 1 października uważany jest za dzień proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Wniosek o uznanie dnia 1 października, jako święta narodowego, przedłożony był przez Ludowo-Polityczną Radą Konsultatywną do zatwierdzenia Centralnej Ludowej Radzie Rządowej.

NOWY SUKCES WĘGIERSKICH KOLEJARZY

Ponad pół miliona forintów zaoszczędzili w ciągu 2 i pół miesięcy kolejarze węgierscy realizując zobowiązania o prowadzeniu pociągów towarowych z ładunkiem nie mniej, niż 2.000 ton.

Organizatorem tego ruchu był **maszynista Cegesz Lajosz,** który, wzorując się na przykładzie kolejarzy radzieckich, prowadził składy pociągów towarowych z ładunkiem powyżej 2.000 ton. W okresie 2 i pół miesięcy maszyniści węgierscy przewieźli 2.884 pociągów towarowych z ładunkiem przekraczającym ustalone normy o 642 tony. Tym samym zaoszczędzili oni olbrzymie sumy równoznaczne z przejazdem 600—700 pociągów towarowych z ładunkiem 1.000 ton każdy. Wspaniałe sukcesy w ruchu „dwóch tysięczników" osiągają maszyniści Janosz Tot, Janosz Weresz i Levi Andrasz.

Wiejskie zespoły świetlicowe z terenu wojew. łódzkiego górą!

Pierwsze dwa miejsca na Ogólnokrajowym Festiwalu Sztuki i Pieśni Radzieckich

Eliminacje wojewódzkie wiejskich zespołów świetlicowych wyłoniły **trzy najlepsze zespoły na Krajowy Festiwal Pieśni i Sztuki Radzieckiej.** Festiwal ten odbył się przed paru dniami w Warszawie przy udziale zespołów wiejskich z całej Polski.

Z naszego województwa wyjechał do stolicy **dziecięcy zespół chóralny z orkiestrą ze wsi Moszczenica** (powiat piotrkowski), **chór świetlicy z Burzenina,** (powiat sieradzki) oraz **zespół świetlicy Gimnazjum Pedagogicznego,** do którego uczęszczają wyłącznie synowie chłopów, **z powiatu łowickiego.**

Walka o pierwszeństwo była zacięta. Każdy z zespołów usilnie dążył do wykazania swej przewagi w lepszym opracowaniu repertuaru, a tym samym do zajęcia czołowego miejsca. Lecz wytężona i ofiarna praca wielu tygodni nie poszła na marne. Pomimo silnej konkurencji **zespół moszczenicki zajął pierwsze miejsce, drugą lokatę zdobył chór świetlicy z Burzenina, zespół zaś z powiatu łowickiego zajął 4-te miejsce. A więc sukces nie lada.**

Zespół dziecięcego chóru i orkiestry z Moszczenicy, zorganizowany przy tamtejszej szkole powszechnej, znajduje się pod opieką robotników fabryki moszczenickiej. Dzieci, wchodzące w skład zespołu, to synowie i córki małorolnych chłopów oraz robotników, zatrudnionych w tutejszych zakładach przemysłowych.

Zwycięski zespół został zorganizowany w 1945 roku. Nauczyciel Jan Justyna, opiekun zespołu i kierownik artystyczny całym sercem poświęcił się pracy nad nim. Warunki, w jakich rozwijała się świetlica dziecięca nie były łatwe. Nie posiadano odpowiedniej sali świetlicowej ani sali teatralnej i biblioteczki repertuarowej. Brak kontaktu z poradnią dla wiejskich zespołów świetlicowych, a w pierwszym rzędzie brak instrumentów muzycznych, dawały się mocno odczuwać. A jednak trudności te udało się szczęśliwie pokonać. Zespołem zaopiekowała się fabryka. Część instrumentów zakupili ze składek rodzice, resztę zaś sam zespół z własnych dochodów. W ten sposób powstał **chór oraz kapela dziecięca,** licząca 65 uczestników, na których czele stanął 16-letni dyrygent, Edzio Bieńkowski. Ten wybitnie uzdolniony chłopiec kształci się obecnie w Ludowym Instytucie Muzycznym w Łodzi.

Dzieci związane są bardzo mocno z życiem zespołu. Po lekcjach szkolnych, w godzinach popołudniowych, odbywa się wspólne odrabianie zadań, a następnie próby chóru i kapeli. W pracy nad dalszym rozwojem świetlicy dziecięcej pomagają ob. Justynie nauczy*cielki: ob. ob. Janek i Zymer.*

Chór z Burzenina, który zdobył zaszczytne drugie miejsce, zorganizowany został przy świetlicy Związku Samopomocy Chłopskiej. Osada Burzenin jest bardzo biedna, choćby tylko z tego względu, iż mieści się na terenach byłego poligonu w pow. sieradzkim., mocno zniszczonych w czasie działań wojennych. Istniejąca już od dwóch lat świetlica rozwijała swe prace w bardzo trudnych warunkach. Lecz mimo to zespół liczy obecnie już 41 osób, a szerszy ogół miejscowych chłopów i kobiet wiejskich coraz bardziej interesuje się świetlicą i jej działalnością.

Zespoły świetlicowe, które tak dzielnie się spisały na Festiwalu nie tylko otrzymają nagrody, lecz zostaną otoczone stałą opieką przez ZSCH. Najzdolniejsi członkowie zespołów wysłani będą na specjalne kursy artystyczno-świetlicowe. Dzięki temu praca świetlic wiejskich jeszcze bardziej się rozwinie, jeszcze silniej skupiać się będzie w świetlicach **kulturalno-oświatowe życie wsi.**

»Coś tam już się dzieje — ale nie wszyscy o tym wiedzą«

Brak szerszego zainteresowania utrudnia pracę świetlicy PZPB Nr 6

Przez długi czas powszechnie omawianą bolączką w PZPB Nr 6 była **sprawa świetlicy.** Wciąż się słyszało, że świetlica istnieje właściwie „nie wiadomo poco", że „nie warto do niej chodzić", że „nic się tam nie dzieje" itp.

Ostatnio sytuacja uległa znacznej poprawie. Na czele świetlicy stanął **nowy kierownik,** aktyw świetlicowy się powiększył. Przy wydatnej pomocy **organizacji partyjnej,** kierownik zdołał świetlicę wyrwać z błogiego stanu dotychczasowej bezczynności i stworzyć nową, naprawdę **świetlicową atmosferę.** W przeciągu krótkiego czasu urządził on kilka wystaw, stworzył 10-osobowy balet mieszany, powołał do życia kółko dyskusyjne słuchaczy Wszechnicy Radiowej, początkowy kurs nauki czytania i pisania, kurs języka rosyjskiego, 10-osobową orkiestrę itp.

Zdawało by się więc, że wszystko znalazło się w najlepszym porządku. Przypatrzmy się jednak bliżej i sprawdźmy, w jakim stopniu pracownicy „Bawełnianej Szóstki" korzystają z owoców pracy aktywu świetlicowego. W bardzo znikomym — niestety! Nie wszyscy widać jeszcze wiedzą, jakie pożądane zmiany nastąpiły w świetlicy i w jak rozległym stopniu można z niej korzystać. I nie należy się wcale dziwić, że robotnik o tym nie wie. Trzeba go powiadomić, zainteresować, zachęcić, a pod tym względem organ prasowy zakładów — gazetka ścienna — nie jest odpowiednio wykorzystana.

Również niezrozumiały jest stosunek organizacji masowych do zajęć świetlicowych. TPPR liczy ponad 1000 członków, a jeszcze nie posiada w świetlicy własnego kącika z czasopismami i książkami radzieckimi. Mało tego: nie interesuje się tym, że na kurs języka rosyjskiego uczęszcza szczupła ilość osób, choć chętnych znalazło by się zapewne dużo więcej.

Liga Kobiet prowadzi kurs kroju, na który uczęszcza ponad 40 kobiet. I to wszystko. A napewno zatrudnione tu, kobiety interesują również inne sprawy. Nie tylko — sprawy kroju.

Związek Młodzieży Polskiej przypomina sobie o istnieniu świetlicy dopiero wtedy, gdy potrzebuje lokalu na zebranie, a w organizowaniu różnych imprez nie bierze udziału.

W takich warunkach nie można się spodziewać pomyślnych wyników pracy świetlicy. Nie pomoże urządzanie wystaw, jeśli mało kto je zwiedza, nie pomoże biblioteka o 1.500 książkach, gdy mało kto te książki czyta.

Dopóki organizacje masowe nie zdołają szerzej zainteresować robotników pracą świetlicy, dopóki robotnicy nie będą brali gromadniejszego udziału w życiu świetlicy — dopóty **nie spełni ona i nie może spełnić swych rozległych i doniosłych zadań.**

Jel.

DNI DUMY I RADOŚCI

Ogłoszenie Karty Górniczej z dumą i radością zostało powitane przez górniczy Śląsk. Przed białymi afiszami rozlepionymi w kopalniach, zatrzymują się grupki ludzi, którzy czytają, czytają...

W południe większość górników znała już treść historycznego dokumentu, ale tym pilniej jeszcze raz zapoznawano się z nim, komentowano, coś tłumaczono. Każdy szukał jakiegoś punktu specjalnie dlań ważnego, każdy chciał się upewnić czy aby napewno... Stary rębacz z kopalni „Eminencja", Wiktor Kiełkowski, nie może jeszcze zrozumieć: „Jakto będę jeszcze pracował i będę brał emeryturę..." — kręci głową i pyta się, czy aby na pewno tak będzie.

Wprost z dołu idą górnicy na zebranie: górnicy z kopalni „Katowice", z kopalń: „Knurów", „Barbara-Wyzwolenie", „Siemianowice", „Wieczorek".

Dobra nowina szybko się rozchodzi — dotarła już do tych, którzy od rana przebywali pod ziemią, mówią o niej, zapalając latarki ci, którzy zjeżdżają.

Karta Górnicza stała się wielkim wydarzeniem, wydarzeniem, które dla polskiego górnictwa będzie zwrotnym momentem.

Zahartowana w ciężkiej pracy, zasłużona w odbudowie armia górnicza, uzbrojona została w specjalne przywileje, przywileje, będące wyrazem wdzięczności Rządu, Partii, społeczeństwa, przywileje, które przyczynią się w wielkiej mierze do tego, że bitwa **o Plan Sześcioletni zostanie wygrana.**

Plan 6-letni to ogromnie ważkie i trudne zadanie zwiększenia wydobycia o 36 procent, przy równoczesnym wzroście wydajności o 35 procent. Pomoc Rządu, pomoc tak jasno skonkretyzowana w Karcie Górniczej, ułatwi gór**nikom ich ciężkie zadania, a jednocześnie przyczyni się do znacznej poprawy ich warunków materialnych.**

Właśnie o tym wszystkim mówi się na zebraniach, na ten temat zabierają głos i starzy i młodzi, rębacze i ładowacze, technicy.

W kopalni „Gen. Zawadzki" Michał Rynca, znany na tutejszym terenie przodownik pracy, rozmawia z kolegami głośno licząc. No tak, jego zarobek wzrośnie obecnie o jakieś 150 tysięcy rocznie. Ładna suma — twierdzi.

Paragrafy, mówiące o specjalnym wynagrodzeniu kwartalnym, są jasno sformułowane, że nie nastręczają żadnych wątpliwości. 5 lat pracy w górnictwie — przecież to dotyczy więcej, niż połowy wszystkich górników, to oznacza dla załóg pracujących pod ziemią premie kwartalne w wysokości 20 procent.

Ale poprawa warunków materialnych to tylko jeden z rozlicznych przywilejów otrzymanych przez nasze górnictwo. Bardzo ważna jest strona moralna, górniczy honor. Pstrowski, Zieliński, Apryas, Bugdołowie — stali się symbolem tego honoru, dowiedli, jak ofiarnie i z zapałem polscy górnicy w trudnych latach odbudowy potrafili pracować, wykazali, że oni, górnicy, nie boją się żadnych przeciwności, nie ma dla nich rzeczy niemożliwych, gdy chodzi o dobro Polski Ludowej.

Praca dla górnika jest sprawą honoru i godności. Oceniając to, Rząd Ludowy przyznał górnikom wysokie odznaczenia państwowe i dla podkreślenia godności zawodu górniczego ustalił górnicze stopnie.

„Karta Górnicza" — mówi nadsztygar, **Wincenty Kuklok** z Siemianowic — nadaje nie tylko znaczne korzyści zarobkowe, zabezpiecza starość i podwyższa okres urlopowy, ale — **jest ona również bodźcem podniecającym ambicję, którą górnik posiada w wielkim stopniu. Jest ona dowodem prawdziwego uznania dla dotychczasowej pracy górnika, a górnik umie to należycie ocenić.**

Górnicy cieszą się, że dzięki nowym przepisom zwiększy się wydajność pracy, **że nikt lekkomyślnie nie będzie opuszczał dniówki, bo to pozbawi go kwartalnej premii.**

Wielkie wrażenie sprawiła również wśród górników uchwała rządowa o środkach zabezpieczających wykonanie planu, uchwała, będąca jakgdyby rozszerzeniem i uzupełnieniem Karty.

Dzięki trosce Rządu praca górnika staje się lżejsza, zamiast ręcznego ładowania użyte zostaną w wielu kopalniach samoczynne maszyny, od przodka, aż do tyłu, w chodnikach zautomatyzuje się transport. Uchwała mówi również o zabezpieczeniu od wypadków, o lepszej wentylacji, o zastosowaniu na wzór Związku Radzieckiego wielkich węglowych kombajnów.

Dumni i weseli komentują górnicy Kartę, odpowiadając na nią nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

Janina Kuczewska.

Wspaniały dywan wykonały tkaczki azerbejdżańskie

Wspaniałym sukcesem azerbejdżańskiej sztuki ludowej jest zakończenie prac przy tkaniu olbrzymiego dywanu artystycznego, wykonanego przez młode tkaczki azerbejdżańskie.

W środku dywanu wyhaftowany jest **olbrzymi portret wodza narodów ZSRR, twórcy Konstytucji ZSRR — Józefa Stalina, stojącego w swoim gabinecie.** Na brzegach dywanu na tle przepięknych azerbejdżańskich ornamentów widnieje **ponad 70 obrazków — pejzaży, herbów, orderów, emblematów, portretów itd.** Wykonane mistrzowsko tworzą one harmonijną kompozycję z całością dywanu. W środku dywanu znajdujemy również **fragmenty bohaterskiej walki rewolucyjnej bakińskiego proletariatu pod wodzą Stalina i fragmenty rewolucyjnej działalności Józefa Stalina oraz z życia narodu azerbejdżańskiego.**

Rozmiary dywanu wynoszą 70 metrów kwadratowych. Przy jego wykonaniu zużyto około 600 odcieni wełny. Ażeby uzmysłowić sobie olbrzymi trud włożony w wykonanie tego dywanu, wystarczy stwierdzić, że znajduje się w nim 35 milionów węzłów.

7 grudnia

Z życia Partii

Dnia 7 grudnia b. r. o godzinie 17 przy ul. Piotrkowskiej 53, odbędzie się Plenarne Posiedzenie Kier. Kursu Szkolenia Ideologicznego, oraz Komisji Szkoleniowej.

Stawiennictwo na powyższą odprawę obowiązkowe.

* * *

Prezydium Komisji Szkoleniowej przy Dzielnicy Ruda Pab., zawiadamia wykładowców i kierowników kursów Szkolenia Partyjnego, że w dniu 7. XII. 1949 r. o godz. 16, odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji z wykładowcami i kierownikami kursów.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

* * *

Dzielnica PZPR Ruda Pab. zawiadamia, że seminarium kursu samokształceniowego odbędzie się w dniu 9. XII. 1949 r. o godz. 17 — w gabinecie naukowym Łódzkiego Komitetu PZPR przy ul. Traugutta 1 I p.

UWAGA PZPR-owcy POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Dnia 7. XII. b. r. o godz. 19,15 w audytorium IX Politechniki Łódzkiej odbędzie się zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Obecność członków i kandydatów Partii studiujących i pracujących na P. Ł. obowiązkowa.

UWAGA, INWALIDZI PZPR-owcy

W czwartek, dnia 8. XII. 1949 r. o godz. 14-ej odbędzie się zebranie Podst. Org. Part. PZPR przy Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi w świetlicy przy ul. Piotrkowskiej Nr 73.

Stawiennictwo obowiązkowe.

* * *

W środę, dnia 7. XII br. o godz. 20, odbędzie się w sali Nr 18 przy ul. Narutowicza 65 zebranie oddziałowej organizacji partyjnej studentów Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego. Obecność obowiązkowa.

UWAGA
korespondenci fabryczni „Głosu“

Pokazy filmowe, odbywające się dotychczas w każdą środę, zostały przełożone na niedzielę. W związku z tym mający dziś nastąpić pokaz odbędzie się dopiero w niedzielę, dnia 11 grudnia o godzinie 10, w sali kina „Tęcza“.

REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO“

Posiedzenie naukowe

Dnia 7 grudnia (środa) br. odbędzie się w sali Archiwum Miejskiego, Plac Wolności 1, posiedzenie naukowe, na którym dr. Stanisław Śreniowski, profesor U. Ł., wygłosi odczyt p. t. „O Historii ustroju Polski“ St. Kutrzeby z okazji ósmego wydania „Korony“. Początek o godzinie 18,30. Goście mile widziani.

Ze Zw. Emerytów i Rencistów

Okręgowy Związek Emerytów i Rencistów w Łodzi ul. Piotrkowska 73 — zawiadamia swoich członków, zamieszkałych w Łodzi, że wkładki do legitymacji członkowskich, upoważniających do zakupu towaru w magazynach spółdzielczych, wydawane będą w następującym porządku: dnia 12 bm. lit. A, B, C, D, E; — 13. bm. lit. F, G, H, I; 14 bm. lit. J, K; — dnia 15 bm. lit. L, Ł, M, N; — 16 bm. lit. O, P, R; — 17 bm. lit. S; — 19 bm. lit. T, U; — 20 bm. lit. W, V, Z, Ż.

Wkładki te wydawane będą tym członkom, którzy przedstawią legitymacje członkowskie — dowód opłaty za miesiąc grudzień br. i poświadczenie administracji domowej, że nie pracują.

Zdrowie ludzi pracy na pierwszym planie

Lekarze fabryczni pogłębiają swą wiedzę

Cele Ogólnokrajowego Kursu dla lekarzy przemysłowych w Łodzi

Przed lekarzami fabrycznymi stoją poważne zadania: opieka nad zdrowiem robotnika w zakładzie pracy, czuwanie nad bezpieczeństwem i higieną, słowem — zapewnienie robotnikowi najlepszych warunków pracy. Aby wypełnić należycie te wszystkie odpowiedzialne obowiązki lekarz fabryczny winien stale pogłębiać swą wiedzę medyczną, poznając nowoczesne metody leczenia. W tym celu otwarty został w naszym mieście ogólnokrajowy kurs 6-tygodniowy dla 150 lekarzy przemysłowych z największych zakładów pracy. Zorganizowanie tego kursu dobitnie świadczy o stałej trosce naszego Rządu, który otacza zdrowie człowieka pracy.

Fakt, że kurs ten został zorganizowany w naszym mieście ma symboliczną wymowę: w Łodzi uruchomiono przed paru miesiącami Poliklinikę Chorób Zawodowych, a obecnie otwarto kurs dla lekarzy. Miasto nasze jako jeden z największych ośrodków przemysłowych w kraju, stanowi wielkie skupisko robotnicze, które potrafi wychować kadry lekarzy-społeczników, lekarzy, pracujących z poświęceniem i ofiarnością.

Wiceminister Zdrowia, tow. Kożusznik, obecny na otwarciu kursu, na lekarzy fabrycznych złożył odpowiedzialność za stan zdrowia robotnika. „Lekarz fabryczny — mówił tow. Wiceminister — jest tym czynnikiem, który powinien walczyć o odpowiednie warunki pracy robotnika“.

Jednak nie wszyscy lekarze podchodzą do swych obowiązków we właściwy sposób, traktując nieraz swe zajęcie lekarza fabrycznego, jako drugoplanowe. Trzeba z tym wreszcie skończyć. Na odcinku Służby Zdrowia toczy się podobnie, jak i na innych odcinkach naszego życia, walka dwóch światopoglądów. Dlatego dokształcenie fachowe lekarzy fabrycznych połączone być musi z dokształceniem ideologicznym. Tylko połączenie tych dwóch czynników może przynieść pełne wyniki, jakich ma prawo oczekiwać świat pracy.

W okresie, kiedy stoimy u progu Planu Sześcioletniego, zagadnienie opieki nad zdrowiem robotnika nabiera szczególnej wagi. Jeżeli chcemy, by robotnik mógł najlepiej wykonać swe zadania produkcyjne, musimy zapewnić mu odpowiednią opiekę lekarską, a więc lekarze winni stanąć na wysokości tego zadania.

Kurs, zorganizowany w naszym mieście z pewnością przysporzy zakładom pracy w naszym kraju i mieście kadr lekarzy, w pełni odpowiedzialnych za powierzony im odcinek działalności. (m.z.)

Zebranie wszystkich lekarzy

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia R. P. Oddział w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 8. XII. 1949 r. (czwartek) o godz. 11, odbędzie się zebranie wszystkich lekarzy medycyny m. Łodzi, w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wólczańskiej 225. Sprawy bardzo ważne, spodziewana jest obecność przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia.

ZARZĄD.

Z 5-go Koła Ligi Lotniczej

W związku z ukonstytuowaniem się Zarządu Koła Ligi Lotniczej Nr 5 komunikujemy, że dyżury członków Zarządu Koła odbywają się w każdy wtorek i piątek w godz. od 16,30 do 18,30 w lokalu Ligi Lotniczej przy ul. 6-go Sierpnia 1-3 z tym, że we wtorek udziela się wszelkich informacji, a w piątek załatwia się sprawy wpisów i regulowania składek.

Uwaga, mieszkańcy I Komisariatu MO

Mieszkańcy domów, znajdujących się w obrębie I. Komisariatu Milicji Obywatelskiej, oddają przygotowane odpadki w dniach 7 i 9 grudnia br.

10 domów na Stokach

w ciągu niespełna 3 miesięcy

Budownictwo łódzkie może poszczycić się poważnym sukcesem. Zamieszczone tu zdjęcia przedstawiają przeobrażenia jednego domu w ciągu 2 miesięcy. Obok niego w tym samym tempie rosło jeszcze 9 domów. Od 24 września do 15 grudnia (przewidywany termin zakończenia budowy ostatniego budynku w stanie surowym i pokrycia go dachem) czyli w ciągu 83 dni, powstanie na Stokach nowa kolonia mieszkaniowa, składająca się z 10 domów. Na jeden domek „wypada więc“ 8,3 dnia.

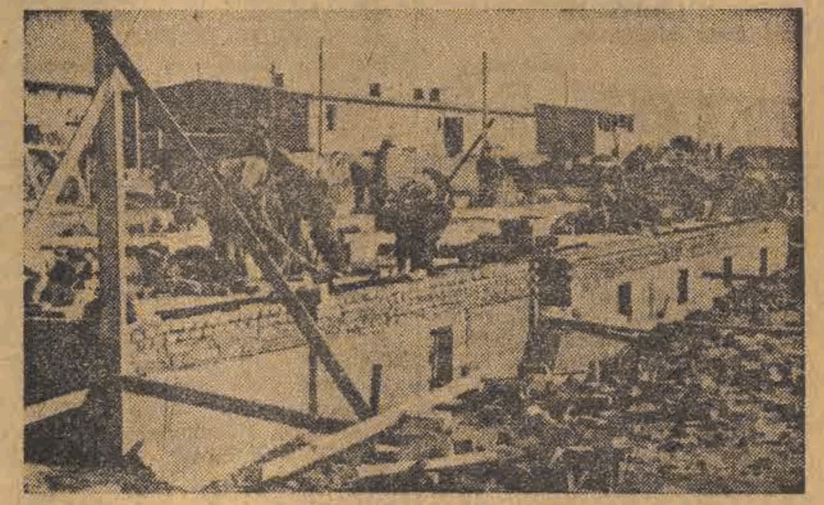
6-dniowe opóźnienie budowy w stosunku do harmonogramu należy przypisać brakom organizacyjnym Zjednoczenia PPB, któremu nie udało się uzyskać potrzebnej ilości murarzy. Mimo to jednak uznać należy, że doświadczenie z budową taśmowo-potokową udało się w pełni. Nasza technika budowlana posunęła się znów naprzód.



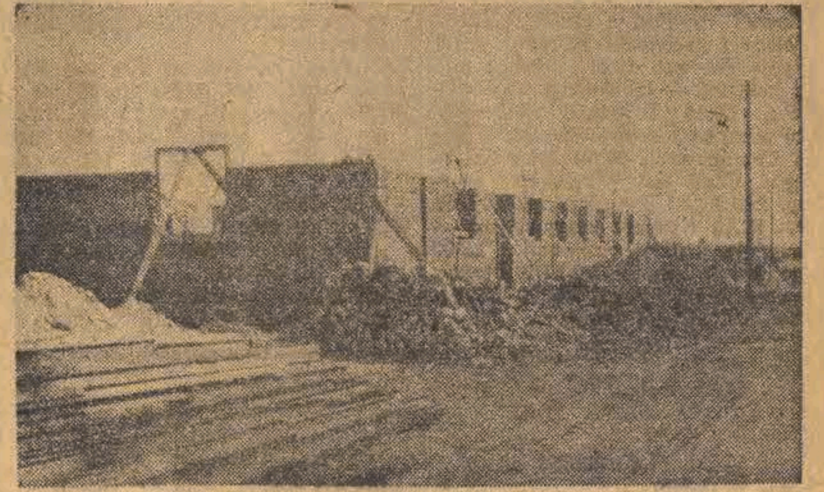
1) 24 sierpnia rozpoczęły się roboty ziemne przy czterech wykopach jednocześnie



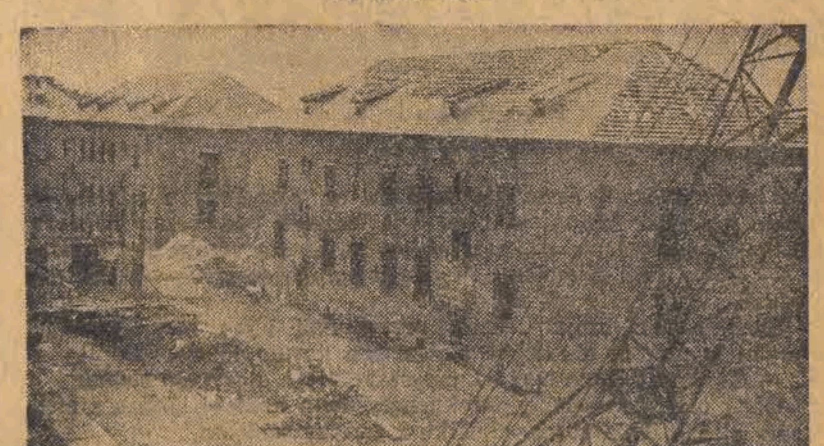
2) A w tydzień później murowano już fundamenty.



3) 8 września roboty nabierają tempa



4) Pół parteru jest gotowe. Odpowiednio rosną też i inne budynki. Taśma się „rozwinęła“



5) 3 grudnia — pierwsze budynki pokrywa się już dachówką. Nowe osiedle na Stokach jest na ukończeniu. „Taśma zdała egzamin“

Z zapałem wypełniają robotnicy Gazowni swe zobowiązania dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Tow. J. STALINA

Podobnie, jak i w innych zakładach pracy, również robotnicy Gazowni Miejskiej podjęli ostatnio szereg zobowiązań DLA UCZCZENIA ROCZNICY URODZIN TOW. J. STALINA.

O zapale, z jakim te zobowiązania wykonują, świadczą napływające meldunki.

Tow. Szymańczyk — przodownik pracy, który wspólnie ze swą grupą zobowiązał się założyć instalację świetlną na ul. Przędzalnianej do dnia 12 bm. wywiąże się ze swego zadania już w dniu dzisiejszym, a więc o pięć dni wcześniej.

Grupa tow. Miszczalskiego również skróciła termin swej pracy. Założy ona sieć na ulicy Podrzecznej o dwa dni wcześniej — 10 bm.

Bardzo trudne i grożące niebezpieczeństwem połączenie pieca z chłodnikami powietrznymi zostanie wykonane już w nadchodzącą sobotę. Obecnie trwają roboty przygotowawcze, które zostaną wykonane na czas — zapewnia tow. Łompieś.

W trzech nowych blokach mieszkalnych przy ul. Podrzecznej zostanie przyłączonych 48 gazomierzy. Jest to uzależnione od wykonania urządzeń wewnętrznych przez ZOR. Robotnicy Gazowni jednak nie wątpią w to, że ich koledzy z ZOR-u okażą im pomoc.

Wystawa Amatorów-Plastyków

Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Finansowych w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 8 grudnia r. b. o godz. 10, zostanie otwarta w Gmachu Izby Skarbowej w Łodzi, Al. Kościuszki 83 — I. piętro wystawa Amatorów Plastyków — członków Związku, która trwać będzie do dnia 21 grudnia 1949 r.

Wystawa zawierać będzie 280 eksponatów o nieprzeciętnym artyźmie, i dlatego zapraszamy do zwiedzenia jej.

Na wystawę wstęp wolny.

Odczyt

W środę, dnia 7. XII. br. o godz. 19, w sali Kominkowej Stowarzyszenia „OGNISKO“ ul. Moniuszki 4a, odbędzie się odczyt sędz. Zb. Masłowskiego p. t. „Małżeństwo w świetle nowego prawa“.

Dziś „Młoda Gwardia“ w wykonaniu świetlicowego zespołu

Dzisiaj t. j. 7. XII. br. o godzinie 19,15 w teatrze im. Jaracza odbędzie się tylko jeden występ świetlicowego zespołu włókienniczego z Bielawy, który wystawi sztukę Fadiejewa p. t. „Młoda Gwardia“. Należy nadmienić, że zespół ten, jako jedyny, został zakwalifikowany do współzawodnictwa z zespołami zawodowymi.

Najaktywniejsi korespondenci „Głosu Robotniczego“ otrzymają bezpłatne bilety wstępu, które mogą odebrać w redakcji „Głosu“, dział korespondentów.

Taniec cen pomidorów w sklepach PSS

W sklepach PSS pojawiły się ostatnio pomidory w konserwach. Małe 10-dekowe puszki sprzedawane są w sklepie PSS przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zamenhofa w cenie 160 zł. Te same pomidory w innym sklepie PSS — przy ul. Piotrkowskiej 133 — sprzedawane są po 110 zł.

Równocześnie w wielu sklepach pojawiły się świeże pomidory inspektowe w cenie 150—160 zł. za ćwierć kilograma.

W związku z obydwoma wyżej opisanymi „zjawiskami“ wydaje się, że PSS powinna zrewidować ceny pomidorów w konserwach — aby były one we wszystkich sklepach „Powszechnej“ jednakowe. Poza tym cena 10 dkg pasty pomidorowej nie może wynosić tyle, co ćwierć kilograma świeżych owoców, mających znacznie wyższą jakość i wartość odżywczą. (m.)

Rejestracja wojskowa

Dziś, tj. dnia 7 bm., stawią się do rejestracji mężczyźni:

Z terenu RKU Łódź-miasto I (komisariat M.O. 6, 7, 8, 9, 10, 15):

Rocznik 1907 przy ul. Ogrodowej 34 — na literę M; rocznik 1914 przy ul. Ciesielskiej 7-9 — na litery M, N; rocznik 1911 przy ul. Skarbowej 28 — na literę M, N, O; rocznik 1912 przy ul. Wólczańskiej 251 — na litery K, L; rocznik 1910 przy ul. Kopernika 46 — na litery G, Ch, H.

Z terenu RKU Łódź-miasto II (komisiat M.O. 1, 2, 3, 4, 5; 11; 12; 13; 14):

Rocznik 1917 przy ul. Świętokrzyskiej 15 — na litery L, Ł, M; rocznik 1913 przy ul. Armii Ludowej 28 — na litery M, N; rocznik 1914 przy ul. Lokatorskiej 10 — na literę M; rocznik 1910 przy ul. Piotrkowskiej 104a (II p.) — na literę P; rocznik 1907 przy ul. Piotrkowskiej 104a (III ptr.) — na literę G.

Jutro, tj. dnia 8 bm., stawią się do rejestracji mężczyźni:

Z terenu RKU Łódź-miasto I (komisariat M.O. 6, 7, 8, 9, 10, 15):

Rocznik 1907 przy ul. Ogrodowej 34 — na literę M; rocznik 1914 przy ul. Ciesielskiej 7-9 — na litery N, O, P; rocznik 1911 przy ul. Skarbowej 28 — na literę P; rocznik 1912 przy ul. Wólczańskiej 251 — na litery L, Ł, M; rocznik 1910 przy ul. Kopernika 46 — na litery H, I, J.

Z terenu RKU Łódź-miasto II (komisiat M.O. 1, 2, 3, 4, 5; 11; 12; 13; 14):

Rocznik 1917 przy ul. Świętokrzyskiej 15 — na litery M, N; rocznik 1913 przy ul. Armii Ludowej 28 — na litery N, O, P; rocznik 1914 przy ul. Lokatorskiej 10 — na literę M; rocznik 1910 przy ul. Piotrkowskiej 104a (II ptr.) — na litery P, R; rocznik 1907 przy ul. Piotrkowskiej 104a (III ptr.) — na litery G, Ch, H, I.

Przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym

Aby ułatwić wszystkim pracującym dokonywanie potrzebnych zakupów, Powszechne Domy Towarowe przedłużyły godziny sprzedaży.

Już od dziś, dnia 7 grudnia, PDT będą czynne codziennie od godz. 8 rano do 21 (9 wieczór) bez przerwy, zaś w niedzielę i święta: od godz. 11 do 17. W Wigilię Bożego Narodzenia sprzedaż w PDT będzie się odbywać od godz. 8 do 17.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Pl. Wolności 2 — Rowińska-Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

Wycieczka do Szklarskiej Poręby

Polskie Biuro Podróży „Orbis“ Oddział w Łodzi organizuje w okresie od 23 do 28 grudnia b. r. wycieczkę turystyczno - wypoczynkową do miejscowości górskiej Szklarska Poręba.

Uczestnikom wycieczki „Orbis“ zapewnia 5-ciodniowy pobyt, pełne utrzymanie oraz przejazd wagonem sypialnym w obie strony.

Informacje i zapisy w „Orbisie“ ul. Piotrkowska 68.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 7 grudnia 1929 r.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW W SEJMIE

W dniu wczorajszym odbyło się w Sejmie głosowanie w. sprawie wniosku o wyrażenie votum nieufności rządowi Świtalskiego. Wniosek przeszedł olbrzymią większością głosów. 246 posłów głosowało przeciw rządowi — za rządem tylko 120, przy czym 4 kartki oddano białe.

Podczas obrad marszałek Daszyński nie chciał udzielić głosu posłom komunistycznym, co wywołało głośne protesty na ławach komunistycznych.

ARESZTOWANIE MŁODYCH KOMUNISTEK

Ubiegłej nocy — pisze „Republika" aresztowano kilkanaście uczenic gimnazjum przy ul. Zielonej 8. Uczennice te od dłuższego czasu były podejrzane o uprawianie agitacji komunistycznej wśród młodzieży szkolnej, urządzały wiece i zebrania oraz kolportowały odezwy.

PRZYMUSOWE „FERIE"

Fabrykanci łódzcy uchwalili zatrzymać wszystkie zakłady pracy na okres świąt Bożego Narodzenia. Fabryki zostaną unieruchomione już 20 grudnia, a ruszą dopiero po Trzech Królach. „Krok ten spowodowany jest ciężką sytuacją przemysłu" — pisze „Republika" — „z drugiej strony odbije się on fatalnie na budżetach rodzin robotniczych. Robotnicy będą mieli skąpe święta" konkluduje melancholijnie pismo.

CODZIENNA PORCJA „SENSACYJEK"

Dzienniki przynoszą codzienną porcję „ciekawostek" w rodzaju: „Siekierą zarąbała uśpionego męża". — „Krwawa awantura w restauracji — Osiem osób ciężko rannych w lokalu p. Szymaniaka przy ul. Sienkiewicza 40". „Fałszerz książeczek PKO schwytany na gorącym uczynku".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 popis zespołu świetlicowego z Bielawy.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)
Punktualnie o godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Codziennie o godzinie 19 w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich „PRZEŁOM", sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu. Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.
Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA" (Traugutta 1)
„Wzywa was Tajmyr" — komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza. Początek o godz. 19.30.

„LUTNIA"
Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO"
Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)
Dziś teatr nieczynny.

RADIO

ŚRODA 7 GRUDNIA 14.00 „Prawo i życie". 14.20 (Ł) Audycja pt. „Walczymy z analfabetyzmem". 14.25 (Ł) Koncert solistów. 14.55 Muzyka kameralna. 15.30 (Ł) Audycja dla świetlic dziecięcych — „Wesoły turysta". 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 (Ł) „Mówi Związek Zawodowy Włókniarzy". 16.35 (Ł) Nowe nagrania płyt. 16.50 Omówienie powieści T. Manna pt. „Budenbrookowie". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne. 18.40 „Wszechnica Radiowa" wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert muzyki polskiej — transmisja do Budapesztu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Audycja literacka. 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy — transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Utwory Ottorino Respighi'ego. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA (dla młodzieży) — Stalina i „Zielone lata"— godz. 16, 18, 20.30
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milczenie jest złotem" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zagubione dni" — godz. 17.30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 51"— godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Młoda Gwardia" I-sza seria — godz. 15, 17.30, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Śpiewak nieznany" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Życie dla nauki" godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wschodnie zaloty" godz. 18 i 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 84) — „Pocałunek na stadionie" godz. 16, 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Konik Garbusek" dla młodzieży godz. 16; „Sąd honorowy" — godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Gdzieś w Europie" — godz. 15.30, 18, 20.30
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Wielki przełom" — godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milczenie jest złotem" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Szalony lotnik" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Życie dla nauki" godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) —„Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Arinka" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

Ze sportu

Jak pracują nasze Związki Okręgowe?

Szermierze łódzcy zrywają z prywatną inicjatywą...

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR-u spowodowała, że Łódzki Związek Szermierczy otrzymał do swej dyspozycji odpowiedni fundusz i nie potrzebuje obecnie szukać wsparcia prywatnej inicjatywy. Praca zarządu związku postępuje obecnie w dwóch kierunkach. Po pierwsze, aby zdobyć jak największe szeregi młodzieży i po drugie, aby wprowadzić do szermierki karabin. W roku bieżącym „Pierwszy Krok Szermierczy" zdołał zgromadzić około 300 zawodników, rekrutujących się z młodzieży szkolnej i akademickiej. Już w najbliższym czasie odbedzie się turniej rozgrywek międzyszkolnych we florecie. Odnośnie szkolenia, to trzeba przyznać, że odbywało się ono bardzo planowo. Część narybku łódzkiego szkolono w Łodzi, reszię w Karpaczu, gdzie szermierze nasi wiele skorzystali z drogocennych uwag znanego fechmistrza Keweja. Jakie kluby uprawiają na terenie naszego miasta szermierkę? — zada sobie zapewne pytanie nie jeden z czytelników. A wiec do nich należy:



Olimpijczyk Bolesław Banaś, wielokrotny mistrz Polski w szpadzie i florecie, wiceprezes Ł. O. Z. Szer.

ŁKS Włókniarz, Kolejarz, AZS i ostatnio Międzyszkolny Klub Sportowy, który trenuje pod okiem instruktora Urbańskiego.

Dwie trudności powstały swego czasu z ustaleniem składu zarządu ŁOZSz. Przez pewien okres komisarzem był ob. Kawałek. Ostatnio jednak zarząd został wybrany, a prezesem jego został ppłk. Koźluk, komendant Służby Polsce. Związek został dzięki pomocy GUKF-u wyposażony w sprzęt. W najbliższym czasie powstanie nawet w Łodzi specjalny ośrodek szermierczy, gdzie młodzież będzie mogła się przez cały dzień szkolić bez poniesienia jakichkolwiek kosztów.

Ośrodek ten zostanie otwarty przy ul. Daszyńskiego 15 i bedzie wyposażony w sale, natryski itp. pomoce dla szermierzy.

Ogólną bolączką sportu szermierczego jest brak sprzętu. Jedyna fabryka, jaką posiadamy, nie jest w stanie wykonać zamówień, toteż zarząd ŁOZSz. prowadzi rozmowy z „Czujczynem" (który wyrabiał również sprzęt szermierczy, ale według własnych wzorów), aby nastawił się na produkcję przepisowej broni szermierczej, a wówczas częściowo sprawę można by załatwić pomyślnie przynajmniej dla naszego Okręgu.

Łódź jest jednym z najsilniejszych okręgów szermierczych w Polsce. Banaś i Dajwłowski z Kolejarza mają zawsze zapewnione miejsce w reprezentacji państwowej. Wybijają się zawodnicy tej miary, jak: inż. Bachman, Kaźmierczak (Kolejarz) i Rybicki z AZS-u. Zaznaczyć wypada, że ŁOZSz. złożył wniosek o utworzenie ligi. Liga niewątpliwie podniosłaby poziom naszych czołowych szermierzy.

W klasie najwyższej posiadamy 5 seniorów, w klasie B 20, a w klasie C poważne zastępy miłośników szermierki. Sam tylko „Międzyszkolny Klub Sportowy' wydelegował do treningów 120 chłopców i 70 dziewcząt. Treningi odbywają się w szkole przy ul. Nowotki 16. Warto zaznaczyć, że szermierkę trenują również wychowankowie szkoły scenicznej.

Na dzień 12 grudnia br. projektuje się wyjazd na mistrzostwa stolicy czterech zawodników z Łodzi: Banasia, Dajwłowskiego, Bachmana i Rybickiego. Wyjechałoby jeszcze więcej zawodników, ale liczba startujących jest ograniczona.

Na zakończenie podajemy skład zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Szermierczego: prezes — ppłk. Koźluk, pierwszy wiceprezes— Kawałek, drugi wiceprezes — Banaś, sekretarz — prof. Szumlewska, skarbnik — Bernard, kierownik wydziału org. i planowania — inż. Prażanowski, kierownik wydziału sportowego — Dajwłowski, kierownik wydziału wyszkoleniowego — Rybicki, kierownik wydziału spraw sędziowskich — Kaźmierczak, samoistny referent do spraw administracyjno-gospodarczych — Marczyk.

Komisję Rewizyjną stanowią: inż. Bachman, inż. Kryłowiecki, kpt. Kuźnicki.

Udział w pracach zarządu biorą jeszcze czynni zawodnicy, co jest objawem bardzo pocieszającym. Sądzimy, że tak pojęta praca wyda szybko pożądane owoce i przyniesie wiele dalszych korzyści tej pięknej i szlachetnej gałęzi sportu w Łodzi.

Z okazji XIII rocznicy Konstytucji Stalinowskiej

Wielkie święto sportowe w Moskwie

Hokeiści CDKA zwyciężyli „Spartaka" 3:2

MOSKWA (Obsł. wł.). — W Moskwie na stadionie „Dynamo" odbyło się święto sportowe, z okazji XIII rocznicy Konstytucji Stalinowskiej. Wzięli w nim udział sportowcy wszystkich moskiewskich stowarzyszeń sportowych. Uroczystość rozpoczęła defilada zawodników. Szczególnie entuzjastycznie byli przyjęci hokeiści CDKA — drużyna zeszłorocznego mistrza ZSRR, którzy kroczyli na czele przedstawicieli 20-tu moskiewskich stowarzyszeń sportowych. Po defiladzie odbyły się biegi sztafetowe hokeistów oraz mecze w hokeju - bandy.

Zakończeniem uroczystości był mecz dwu popularnych drużyn moskiewskich CDKA i „Spartaka". Spotkanie to rozpoczęło mistrzostwa ZSRR w hokeju. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny CDKA 3:2, która wykazała lepsze przygotowanie techniczne i kondycyjne.

Mistrzostwo kl. A w boksie

„Bawełna" remisuje z „Ogniwem" 8:8

W dniu wczorajszym odbył się w Hali Sportowej Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" mecz o drużynowe mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego w boksie. „Ogniwo" zdołało zremisować z leaderem tabeli — „Bawełną".

Zawodnicy „Ogniwa", Kaczmarek i Piórkowski potwierdzili swą formą, że wyznaczenie ich na zawody międzyokręgowe z Poznaniem słusznie im się należy. Zwłaszcza Piórkowski, który ma w swej książeczce zawodniczej dużo notatek o zwycięstwach przez k. o. — wczoraj wypadł bardzo dobrze. Rutynowany Urzędowicz już w pierwszym starciu był niezbyt pewny a w drugim do 8 leżał na deskach. Wobec zbyt rażącej przewagi zawodnika „Ogniska' — walkę przerwano w drugim starciu a zwycięstwo przez techniczne k. o. przyznano Piórkowskiemu.

Przekonywujące zwycięstwo uzyskał również Gampe.

Techniczne wyniki spotkań wypadły następująco:

Waga musza: Anielak (Bawełna) wygrał w pierwszym starciu przez poddanie się Strzeleckiego (Ogniwo).

Waga kogucia: Irgang (Bawełna) zwyciężył na punkty Kubiaka (Ogniwo).

Waga piórkowa: Kowalski (Bawełna) w drugim starciu pokonał Organka (Ogniwo) przez k. o.

Waga lekka: Kamiński (Bawełna) został zdyskwalifikowany w drugim starciu za nieczystą walkę. Zwycięstwo przyznano Kaczmarkowi (Ogniwo).

Waga półśrednia: Płóciennik (Bawełna) uległ na punkty Grygierowskiemu (Ogniwo).

Waga średnia: Ratyński (Bawełna) wygrał na punkty z Jachurkiem (Ogniwo).

Waga półciężka: Urzędowicz (Bawełna) przegrał w drugiej rundzie przez t. k. o. przy kompletnym wyczerpaniu z Piórkowskim (Ogniwo).

Waga ciężka: Walęski (Bawełna) poddał się w trzecim starciu Gampemu (Ogniwo).

Co słychać u bokserów?

Dziś mecz Bawełna II - ŁKS Włókniarz II

W dniu dzisiejszym, tj. we środę, dnia 7 bm. w sali przy ul. Ogrodowej Nr 18 odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Kl. B pomiędzy Bawełną II a ŁKS Włókniarzem II. Początek spotkania o godz. 19-ej.

Egzamin sędziowski ŁOZLA

Zarząd ŁOZLA podaje do wiadomości, iż w dniu 9 grudnia o godz. 17 w lokalu ŁOZLA przy ul. Piotrkowskiej 67 odbędą się egzaminy dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych. Komisja sędziowska urzędować będzie do godz. 20-ej.

Lista 10 najlepszych lekkoatletów łódzkich

Po opublikowaniu listy 10 najlepszych lekkoatletek Łodzi w ubiegłym sezonie, przystępujemy obecnie do publikacji listy 10 najlepszych lekkoatletów. Listę, tak jak i poprzednią opracował prezes ŁOZLA red. L. Szumlewski. (Przyp. Red.).

W porównaniu z rokiem ubiegłym lista dziesięciu najlepszych upoważnia nas do tego, aby zaryzykować twierdzenie, iż w lekkiej atletyce łódzkiej nastąpiła duża poprawa. Poprawa ta uwidoczniła się w ustanowieniu sześciu nowych rekordów okręgowych, a mianowicie: w biegu na 400 mtr., w biegu na 3,000 mtr. oraz 110 i 400 mtr. przez płotki; w trójskoku i w pchnięciu kulą. Rekordy te zostały ustanowione przez: Wdowczyka, Nowaka, Tułeckiego, Kuźmickiego i Prywera.

Wyniki uyskane przez Wdowczyka i Prywera zakwalifikowały tych dwóch zawodników do kadry reprezentacyjnej Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Z zawodników, którzy w roku bieżącym znacznie poprawili swoje wyniki wymienić należy: Antonowicza, Wdowczyka, Prywera, Stępnia, Kowalskiego, Sysaka, Bartosika, Graba, Tułeckiego.

100 MTR.

1. Antonowicz T.	ŁKS Wł.	11,1
2. Kozłowski	Chemia	11.2
3. Wdowczyk	Chemia	11,3
4. Kun	PKS Wł.	11,4
5. Lipowski	AZS	11,4
6. Jama	Boruta	11,4
7. Tułecki	ŁKS. Wł.	11,6
8. Białek	Związk.	11,6
9. Oberbek	Spójnia	11,6
10. Dobierzewski	Wł. Zgierz	11,6

200 MTR.

1. Kozłowski J.	Chemia	23,4
2. Kun	PKS Wł.	23,5
3. Wdowczyk	Chemia	23,6
4. Antonowicz	ŁKS Wł.	23,8
5. Tułecki	ŁKS Wł.	23,9
6. Jama	Boruta	24,1
7. Różycki	Chemia	24,3
8. Woźniakowski	ŁKS Wł.	24,6
9. Szczepaniak	ŁKS Wł.	24,7
10. Tarnacki	Chemia	25,0

Uroczyste wręczenie nagród lekkoatletom ŁKS „Włókniarz"

W dniu 11.12. 1949 r. o godz. 11-ej rano w świetlicy „Bawełny" Piotrkowska 272a, I piętro, odbędzie się uroczystość rozdania nagród zawodniczkom i zawodnikom Sekcji Lekkoatletycznej ŁKS „Włókniarz" za sezon ubiegły.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 6 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-08040

13

T. WUCODZKA

Niebezpieczny zbieg

Rozdział VI

DŻEŁCHANA.

Pierwszy dzień przesiedziała Lela na rozpalonych od słońca kamieniach, pod ścianą, w rogu więziennego podwórza. Okryta chustką, nie odważyła się patrzeć na to, co się wkoło niej działo.

— Dżełchana! Niewola!... myślała połykając łzy. — Teraz nigdy nie wypuszczą mnie do ojca.

Słyszała jęki, szmery, ktoś przechodził obok niej, ktoś ją pchnął i wyszeptał obraźliwe słowo. Nie poruszyła się.

— Zdejm ze mnie sari — usłyszała czyjś głos koło siebie.

Obok niej, pod ścianą przykucnęły dwie kobiety. Jedna z nich jęczała głośno. Lela zdjęła chustkę z twarzy sąsiadki.

Ujrzała siedzącą na piętach, potarganą młodą niewiastę, ze złożonymi na piersiach rękami. Kiście rąk były ściśnięte dwoma deszczułkami i silne skrępowane sznurem. Gwoździe wbite w deszczułki przechodziły na wylot przez stawy. Z opuchłych palców sączyła się ciemna krew.

— Co to? — z przerażeniem zapytała Lela.

— Kłódka — odrzekła kobieta.

Druga niewiasta, widocznie matka pierwszej poruszyła się również.

— Popatrz! — pokazała Leli swoje ręce — czarne przeguby i obnażone do kości gnijące ciało.

— Dopiero wczoraj zdjęli mi kłódke — powiedziała.

— Za co ci ja nałożyli?

— Za to, że tkałyśmy wełnę. Pochodzimy z Bicharu. W naszych wsiach tkają taką cienką wełnę, jakiej nie potrafią zrobić sahibowie.

— Sahibowie nie pozwalają nam tkać wełny na naszych warsztatach! — powiedziała druga tkaczka. — Będziemy sądzone. Jeśli sędzia jest dobry, każe odrąbać nam palce jednej ręki, a jeśli zły — obu rąk. Sędzia to też przecież sahib.

Lelę ogarnęło przerażenie. Nie wiedziała, co powiedzieć.

Rozległy się świeże głosy. Weszło dwóch ludzi. Kobiety zamilkły.

Jeden z przybyłych, rosły Afgańczyk w zielonym turbanie, z wielkimi kolczykami w uszach, obejrzał podwórze. Wszyscy ucichli się.

— O, tego! — wskazał palcem niziutki sahib w korkowym hełmie z wygoloną, złą twarzą. Wskazał na skurczonego przy ścianie starszego Hindusa w białej kucharskiej czapce i pasiastej przepasce na biodrach.

Był to baberczin — kucharz.

Afgańczyk wyciągnął Hindusa na środek podwórza.

Kucharz zbladł i i zatrząsł się ze strachu.

— Biedny Runbar! — powiedziała starsza tkaczka.

Dwaj strażnicy więzienni podeszli, aby pomóc Afgańczykowi. Wszyscy trzej powlekli Hindusa gdzieś za gliniane ogrodzenie w kącie podwórza.

Mały sahib biegał i wydawał zarządzenia.

— Cegły! — rozkazał.

Jeden z dozorców przebiegł podwórze z gorącymi cegłami.

— O... o...o..! — rozległo się przeraźliwe wycie za ogrodzeniem.

— Wsadzę ci nieczystego mechtara na brzuch! — krzyczał gromkim głosem malutki sahib.

Dozorcy przeprowadzili przez podwórze chłopca w brunatnej przepasce, z małą miotełką za pasem. Był to mechtar — zamiatacz ulic.

— Aj, aj! Co za hańba! — krzyknęły kobiety. — Zamiatacz ulic dotknie się jego ciała! Biedny kucharz utraci prawa swojej kasty!

— Gdzie pas Gordon-sahiba! — krzyczał mały sahib za płotem. —

Kucharz jęczał tylko w odpowiedzi.

— Jego panu, Gordon-sahibowi, zginął jedwabny pas — objaśniała młodsza tkaczka. — Już drugi dzień męczą biednego Runbara, chcąc dowiedzieć, się, czy on go wziął.

— Worki! — rozkazał sahib Afgańczykowi.

Afgańczyk przeniósł przez podwórze dwa długie worki, związane razem i podobne do ogromnych skórzanych szarawarów. Coś żywego wiło się, piszczało i kręciło w workach.

— Szczury! — powiedziała do Leli młodsza tkaczka, szeroko otwierając oczy.

— O... o... o... o..! — dał się słyszeć znowu okropny skowyt za ogrodzeniem. Staruszkowi naciągnęli na nogi worki, pełne wygłodzonych szczurów.

— Puśćcie — krzyczał kucharz.

— Gdzie pas Gordon-sahiba?

— Nie wiem! Przysięgam, że nie wiem! — wołał ochrypłym głosem Hindus.

Worki poruszały się jak żywe. Szczury, oblepiwszy nogi biednego Hindusa, z piskiem szarpały jego ciało.

Wkrótce jęki za płotem ucichły. Kucharza wleczono za nogi przez podwórze. Stracił przytomność.

Mały sahib obchodził więźniów. Długie godziny stali ludzie bez jedzenia na słońcu. Jeden z nich miał ręce skrępowane sznurem na plecach, u rąk zawieszone były ciężarki. Inny miał całe ciało okręcone sznurem. Szczególnie silnie była skrępowana lewa noga. Stał więc, schyliwszy się na prawej nodze, dźwigając na plecach ładunek cegieł. Rany powstałe od słonecznych oparzeń zasklepiły się na obnażonych plecach.

Na skraju podwórza wisiał trzeci więzień przywiązany do poprzecznej belki. Zwiesiwszy na bok głowę, oddychał szybko i rzucał się od czasu do czasu, jakby w konwulsjach.

— Trzeci dzień nie dają im wody — powiedziała starsza tkaczka. — To są wieśniacy, którzy nie zapłacili podatku.

d. c. n.